Nr 271. Kraków, Piątek 10. Lipca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

§ 14 w ruchu.

We wtorek odbyła się, jak wiadomo, wspólna rada gabinetowa, która z małą przerwą na drugie śniadanie, trwała od g. ½12 przed południem do g. 6 wieczorem. Wspólni ministrowie pod przewodnictwem hr. Berchtolda obradowali nad całym kompleksem spraw, które wyłoniły się na tle zamachu sarajewskiego. Hr. Stürgkh, który oczywiście brał udział w tych obradach, postanowił równocześnie na własną rękę działać, chcąc okazać ludom, zamieszkującym Austryę, że o nich pamięta.

Tę pamięć o potrzebach ludów i państwa wyraził hr. Stürgkh za pomocą nowego użycia tak bajecznie cierpliwego § 14. Prezydent gabinetu austryackiego po raz siedmnasty uciekł się do § 14 i tym razem uszczęśliwił ludy wydaniem rozporządzenia, mocą którego wchodzi w życie ustawa o tak zwanym korpusie c. k. weteranów. Tłomacząc dosłownie należałoby się wyrazić „stowarzyszenie wojaków“.

Mniejsza o nazwę — rozpatrzmy treść i doniosłość nowej ustawy. Od 7 lat projekt ustawy o weteranach wojskowych, wypracowany na życzenie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, znajduje się w osobnej komisyi i nie został dotąd przez tę komisyę załatwiony, gdyż socyaliści i radykali czescy dekompletowali komisyę. Izbie posłów był widocznie obojętny los owego przedłożenia, gdyż nigdy nie upominała się o jego załatwienie przez komisyę.

Hr. Stürgkh osądził, że sprawa ta nie cierpi zwłoki i ustawę o weteranach wprowadził w życie za pomocą § 14. Na mocy tej najnowszej ustawy, stowarzyszenia weteranów mają prawo do tytułu „cesarsko-królewskiego stowarzyszenia“, do chorągwi z orłem cesarskim, do noszenia „broni bocznej“ podczas urzędowych wystąpień, do nadawania rang oficerskich i podoficerskich członkom korpusu, do bębnów i trąbek, do subwencyi na ćwiczenia w strzelaniu i t. d.

Jeżeli stronnictwo chrześcijańsko-socyalne parło dla celów agitacyjnych do załatwienia tej sprawy, to z drugiej strony inne stronnictwa miały ważniejsze cele przed sobą, a między niemi zwołanie parlamentu. A jeżeli hr. Stürgkh chce już zyskać niebywały rekord w używaniu § 14, to niechaj za jego pomocą wprowadza w życie te inwestycye, od których zależy ekonomiczny rozwój ludności. W chwili takiej, jak obecna, gdy ważą się nieledwie losy państwa, gdy w polityce zarówno wewnętrznej, jak zagranicznej, odbywa się przełom pośród warunków bardzo trudnych, w chwili takiej obdarzanie ludności ustawą o weteranach na podstawie § 14 zakrawa na ironię wobec ludności.

A tych potrzeb pierwszorzędnych jest legion. Ludność państwa austryackiego żąda przedewszystkiem przywrócenia rządów parlamentarnych, żąda budowy kanałów i kolei lokalnych, żąda reformy polityki cłowej i handlowej, żąda akcyi ekonomicznej na wielką skalę celem ożywienia przemysłu i handlu, żąda rynku zbytów dla wyrobów swoich za granicą. O tem wszystkiem gabinet austryacki zapomina, a hr. Stürgkh dla ugłaskania chrześcijańsko-socyalnych, którzy w stolicy państwa mogliby stać się dla niego niewygodnymi, wprowadza w życie ustawę o weteranach na podstawie § 14. Poraz siedmnasty hr. Stürgkh ucieka się do § 14, który jest jedyną pozostałością po konstytucyi austryackiej.

Uchwały wspólnych ministrów zatwierdzone przez cesarza.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń, 10 lipca.

Cesarz zatwierdził uchwały, powzięte na wtorkowem posiedzeniu wspólnej rady ministrów w Wiedniu, tak że już **w najbliższych dniach rząd austryacki przedsięweźmie w Belgradzie bardzo energiczne kroki, domagając się na podstawie wyników śledztwa, aby wszystkie skompromitowane osoby, znajdujące się w Belgradzie** i zajmujące tam po części urzędowe stanowiska, **zostały pociągnięte do odpowiedzialności** i aby rząd serbski dał **pewne gwarancye,** iż **w przyszłości nie będzie cierpiał propagandy serbskiej, skierowanej przeciw monarchii** a wogóle usunięte będą stosunki, których dalsze istnienie narazaziłoby poprawne stosunki sąsiedzkie na niebezpieczeństwo.

W kołach miarodajnych zapewniają, że **kroki dyplomatyczne,** jakie rząd austryacki ma przedsięwziąć w Belgradzie, będą wprawdzie energiczne, ale niezawodnie **znajdą uwzględnienie rządu serbskiego,** tak że **nie ma powodu do zaniepokojenia i obawy zaostrzenia się stosunków serbsko-austryackich,** chociaż z drugiej strony przyznają, że usposobienie ludności serbskiej i głosy prasy serbskiej wcale nie czynią wrażenia, jakoby w Belgradzie chciano istotnie dobrych stosunków z monarchią.

Dzienniki serbskie jak n. p. „Bałkan“, „Piemont“ i inne, wprost piszą w dalszym ciągu o **zjednoczeniu wszystkich Serbów w jedno państwo** i propagują z namiętnością wprost bojkot towarów austryackich. Hasłem każdego Serba powinno być: nie sprowadzać niczego z Austryi, nie jeździć do Austryi. Ta agitacya prasy niezawodnie utrudni stanowisko rządu serbskiego, mimoto jednak powszechnem jest przekonanie, że obecne przesilenie będzie w sposób ugodowy załatwione i że rząd serbski uczyni zadość żądaniom, jakie Austrya w najbliższych dniach przedłoży Serbii.

Śledztwo w Sarajewie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 10 lipca.

„Az Est“ donosi z Sarajewa: **Princip twierdzi, iż część pieniędzy na wykonanie zamachu otrzymał z Belgradu.** Władze sądzą, że drugą część tych pieniędzy otrzymał z Bośni.

Aresztowanie.

Budapeszt, 10 lipca.

Aresztowania i wydalania Serbów w całym kraju trwają dalej.

W Gracu aresztowano brata jednego ze sprawców zamachu, Cubrilowicza, dr. Mirkę **Cubrilowicza,** którego **skutego w kajdany odwieziono do Sarajewa.**

Kradzież fotografij.

Sarajewo, 10 lipca.

Z urzędu policyjnego skradziono kilka fotografij, odnoszących się do zamachu. Sprawców kradzieży do tej pory nie wyśledzono.

Rewizye w Pradze i Berlinie.

Praga, 10 lipca.

Wczoraj odbyły się tu ponownie rewizye domowe u kilku studentów południowo-słowiańskich.

Berlin, 10 lipca.

Policya berlińska zarządziła tłomaczenie druków i pism, zabranych podczas rewizyi u członków towarzystwa serbsko-słowiańskiego „Jedinstwo“. Ponieważ praca ta przed poniedziałkiem nie będzie ukończona, nie nastąpi przedtem żadna decyzya co do serbskich studentów. Studenci ci bądź co bądź nie będą mogli liczyć na ochronę akademicką.

Generał Villa zastrzelony przez własną żonę?

(Telegr. „N. Ref.“)

Berlin, 10 lipca.

Z Meksyku telegrafują: Położenie w Meksyku staje się coraz bardziej zawikłanem, zwłaszcza, że wbrew ostatnim twierdzeniom, między generałem Villą a generałem Carranzą przyszło do ostrych scysyj.

Wedle najnowszych wiadomości z Torreonu, **generał Villa miał zginąć zastrzelony przez własną żonę.** (Villa ożenił się przed niedawnym czasem, zawlókłszy gwałtem do ołtarza córkę pewnego obywatela amerykańskiego).

Przed Walnem Zgromadzeniem T. S. L.

(Sprawozdanie z działalności Tow. Szkoły Ludowej za rok 1913. Kraków 1914.)

I.

Nader ciężkie warunki towarzyszyły pracy Towarzystwa Szkoły ludowej w roku ubiegłym. Z powodu olbrzymich klęsk elementarnych całego kraju, trudno było wejść na nowe tereny pracy. Zadaniem Towarzystwa było wobec tego poczynione zdobycze utrzymać i gdy było możliwe, rozszerzyć. W tym też kierunku szły usiłowania zarządu głównego i poszczególnych kół; żadnej, powołanej do życia, placówki oświatowej nie opuszczono, wytężono wszystkie siły, aby założone na kresach szkoły istniały dalej i rozwijały swą narodową działalność.

Zadanie było trudne. T. S. L. w zastępstwie kraju i państwa musi ponosić wielkie ofiary, bo kraj i państwo obowiązków swoich w dziedzinie szkolnictwa w zupełności nie spełniają. Nie rozporządzając dalszemi funduszami, mogło więc T. S. L. zdobywać się na zwiększanie wysiłków tylko o tyle, o ile dawniej założone szkoły automatycznie wzrastały wskutek przyrostu klas.

Na kresach zachodnich nie powstała w roku ubiegłym ani jedna nowa szkoła; prowadzone były 3 szkoły średnie, 5 wydziałowych i 11 szkół pospolitych. — Utrzymanie tych szkół, a szczególnie średnich (wBiałej i Orłowej) oraz na Śląsku i Morawach, wywołuje od lat stały niedobór w budżecie: w roku 1911 — 158.141 K, w roku 1912 — 252.157 K, w roku 1913 — 397.590 K, t. j. blisko połowę wydatków, przewidywanych każdego roku w budżecie zarządu głównego.

To też od szeregu lat zarząd główny, przez memoryały i deputacye, kołacze o przejęcie tych szkół w zarząd państwa — napróżno. Gimnazyum realne w Orłowej (utrzymywane wspólnie z Macierzą Cieszyńską), ani seminaryum nauczycielskie w Białej, dotąd nie są upaństwowione, również gimnazyum realne T. S. L. w Białej nie przeszło w zarząd państwa, sumy zaś, któremi rząd te zakłady subwencyonuje, są niestosunkowo małe.

Nie lepiej też stoi sprawa ukrajowienia, względnie ugminienia szkół wydziałowych i ludowych T. S. L. Akcya zarządu głównego spotkała się na Śląsku z nieprzejednanem w tym kierunku stanowiskiem Czechów, względnie Niemców. Ci sami Czesi, którzy gdzieindziej nawołują Polaków do wspólnej akcyi przeciw Niemcom, występują na Śląsku wrogo, a nawet subwencyonują szkoły niemieckie, jeżeli polityka lokalna im tak nakazuje. N. p. w Radwanicach mają fundusze na stałe subwencyonowanie właśnie szkoły niemieckiej, choć w gminie mieszka zaledwie garstka Niemców (niespełna 120), a nie chcą dać ani grosza na szkołę polską dla ludności polskiej, mieszkającej w gminie w liczbie dziesięćkroć większej (przeszło 1.200 dusz!). Wiece polskich rodziców, memoryały do władz szkolnych, żadnego, jak dotychczas, skutku nie odniosły i jeszcze zapewno sporo czasu upłynie, zanim gmina zmuszoną zostanie do utworzenia publicznej szkoły polskiej. Podobnie i ugminienie szkoły w Czechowicach z powodu przeszkód, stawianych przez Niemców z Bielska, niewiele posunęło się naprzód, choć i tej sprawie zarząd główny wraz z Kołem uniwersyteckiem dużo poświęcił trudów i starań. Jedynie szkoła im. Kazimierza Żulińskiego w Hałcnowie przeszła na etat kraju.

Na kresach wschodnich akcya w sprawie szkół dla mniejszości polskich była mniej wydatną, niż w roku ubiegłym. Założono tylko 16 nowych szkół, w tem 5 prywatnych, pozostających na całkowitem utrzymaniu zarządu głównego. A obok trudności natury finansowej T. S. L., po raz pierwszy spotkało się z trudnościami i w Radzie szkolnej krajowej, która w pewnych wypadkach nie spełniła słusznych wymagań, a wskutek tego znaczne ciężary na T. S. L. spadły niespodzianie. Z uznaniem podnieść należy pracę Kół, które nieraz wszystkie swe zasoby łożyły na założenie i utrzymanie szkoły.

Mimo to w szkolnictwie mniejszości polskich nic zrobiono jeszcze wszystkiego, co zrobić trzeba było. Cały szereg gmin pozostał i nadal bez szkół polskich, a polskie dzieci pozbawione są i nadal nauki w języku polskim, choć ludność sama gorąco błaga o polski pacierz, pieśń polską i naukę w języku polskim. 40 szkół nowych T. S. L., miało w roku 1913 powołać do życia, a dla 200 szkół pozyskać grunta.

Koniecznych wydatków było 293.537 K; wydać można było zaledwie 93.637 K. Przyszłoby opuścić ręce, gdyby bilans szkolny wschodnio-galicyjski nie zadowolił choć w części tych wymagań, które są stawiane. Dotychczasowy wyraża się cyfrowo: 415 szkół samoistnych lub klas eksponowanych, w których uczyło się po polsku 21.785 dziatwy obojga płci.

Obok szkół i klas eksponowanych na kresach wschodnich, Towarzystwo prowadziło tam 44 szkółek początkowych dla 1020 dzieci w miejscowościach, gdzie brak warunków do zorganizowania nauki prawidłowej w szkole publicznej: szkółki te w miarę wzrostu frekwencyi, przekształcane bywają na szkoły, względnie klasy eksponowane. Poza tem dla dzieci w wieku przedszkolnym T. S. L. utrzymywało na wschodnich kresach 7 ochronek, w których pobierało wychowanie 320 dzieci.

Ogółem we wszystkich 439 szkołach T. S. L. (średnich, wydziałowych i ludowych) na całym terenie pracy Towarzystwa pobierało naukę 25.791 dzieci, a w szkołach, szkółkach początkowych i ochronkach — 27.657 dzieci, (w roku 1912 uczyło się 26.412 dzieci).

Gorliwie pracowało również T. S. L. nad tępieniem analfabetyzmu dla dorosłych. Utrzymywało 55 kursów uzupełniających, handlowych i zawodowych z frekwencyą 1.366 uczniów i uczenic oraz 17 kursów dla dorosłych analfabetów z liczbą 2.050 uczących się; prowadziło 20 burs i 9 uczelni dla młodzieży z warstw najuboższych, która bez tej opieki T. S. L. nie mogłaby korzystać z nauki szkolnej. Razem w roku 1913 korzystało 32.486 osób z nauki w rozmaitych zakładach naukowych T. S. L.

Takie są wyniki działalności szkolnej T. S. L., objęte sprawozdaniem, które przedłożone będzie jutro walnemu zgromadzeniu członków w Białej. Działalności na polu oświaty pozaszkolnej i położeniu finansowemu Towarzystwa, poświęcimy artykuł następny.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 10 lipca.

Wczorajsze posiedzenie było zrazu tajne, odbywał się bowiem wybór wiceprezydentów miasta. Na wstępie prezydent Dr. Leo odebrał przyrzeczenie radzieckie od nowo wybranych radców miejskich: Beringera, Frühlinga, Grossa, Kostaneckiego, Meiselsa, Porębskiego i Srokowskiego.

Wybór wiceprezydentów.

Prezydent zawiadomił, że nieobecność swoją usprawiedliwili świadectwem lekarskiem radcy miejscy: Szymon Dąbrowski, Edm. Klemensiewicz, Maciołowski, Potuczek, Szatkowski i Wodzicki.

Stwierdziwszy statutem przepisany komplet, zarządza prezydent Dr. Leo wybór

I. wiceprezydenta miasta

Oddano ważnych głosów 80, z tego 71 głosów padło na **Dr. Henryka Szarskiego,** dotychczasowego I. wiceprezydenta. 9 kartek oddano białych. Wybór powitano oklaskami. Po złożeniu przysięgi przez nowowybranego wiceprezydenta zwrócił się do niego z przemową prezydent Dr. Leo, stwierdzając, że Dr. Szarski zawsze w zgodzie i harmonii z resztą prezydyum postępując, gorliwie i z całem poświęceniem się działał dla dobra miasta. Dziękując mu za pracę dotychczasową, wita Dr. Leo nowowybranego wiceprezydenta na jego stanowisku.

Dr. Henryk Szarski dziękując za ponowny wybór, podniósł, że przez 7 blisko lat pracując na tem stanowisku, kierował się tylko względem na dobro miasta. Miał zawsze najlepsze intencye działania nad rozwojem Krakowa. Niebawem będziemy obchodzić 50-lecie samorządu miasta, a w dziejach tych wybije się obecnie ostatnie 10-lecie na plan pierwszy. — Mówca jest zadowolony, że wedle sił w pracach tego dziesięciolecia brał udział. Starał się też mówca, aby polityka nie wpływała zbytnio na sprawy miasta. Zwracając się do prezydenta miasta, dziękował mu za życzliwość i utrzymanie harmonii w prezydyum.

Prezydent zarządza głosowanie na

II. wiceprezydenta miasta.

Na 80 głosujących otrzymał dotychczasowy II. wiceprezydent p. **Józef Sare** 77 głosów. Kartek białych oddano 3. (Oklaski.) Po złożeniu przysięgi przez nowowybranego wiceprezydenta, powitał Dr. Leo wybór ten z radością, przyczem podniósł intenzywność pracy wicepr. Sarego w zakresie działu inwestycyj, tak doniosłego dla miasta. Owoce pracy p. Sarego na tem polu będą pamiętne.

Marya Raczyńska.

Miłość i śmierć.

(Opowieść z r. 1863.)

9

(Ciąg dalszy).

Sformowali się znów w oddział powstańcy — uchodzili spiesznie wąwozem. Ocaleni byli — czy zgubieni — któż to wiedział. Kędyś z oddali — z głębi lasu, dał się znów słyszeć strzał — powtórzył się echem. Coraz słabiej, poza nimi, coraz rzadziej strzelano. Ucichło i to wreszcie — kończył się wąwóz jakiemiś skałami, co jak cielska pobitych olbrzymów, zawaliły sobą drogę. W te to złomy, jak w mury twierdzy, wstąpili powstańcy. Musieli wypocząć — a mogli się tu bronić. Amunicyi było jeszcze poddostatkiem — dość w sercu nienawiści i woli. Zliczyli się naprędce — brakowało pięciu...

Spali już na onej umiłowanej ziemi — czy ranni, wili się w męce, oczekując śmierci lub stokroć od niej gorszej, niewoli. Nieprawdopodobieństwem było wracać — przekonać się...

Teraz dopiero zauważyła Helena, że Stefan ją niesie w ramionach — że z czoła jego sączy się krew. Zadrasnęła jakaś kula zbłąkana to ukochane, jasne czoło. Uniosła się w jego ramionach; aby mu ulżyć ciężaru, otoczyła ramionami jego szyję. Patrząc z bliska w ukochane oczy — zapadała jakby w szczęsny sen. Brzegiem warg zcałowywała krew jego z czoła, spijała ją, słoną, lepką, ciepłą krew — —

Złożył ją u stóp jakiejś skały, usadowił wygodnie, dając plecom oparcie o głaz. Rzucił się na ziemię — wyciągnął się jak długi u jej nóg. Patrzał w nią a cienka struga krwi sączyła się wzdłuż jego czoła, zalewała mu zwolna oczy.

Wtedy to zapłakała Helena — i płacząc, nie wiedziała sama, ze szczęścia li płacze — czy z bólu —

Świtało już.

Byli i inni ranni, na szczęście lekko. Opatrzono ich naprędce, jak się tam dało. Przygotowywano broń, spodziewano się bowiem pogoni. W środku skalnego rumowiska, była jakoby mała polana, wysłana mchem. Wzięli ją w posiadanie powstańcy — przejścia ku niej, wąskie przesmyki wśród głazów, obsadzając wartownikami.

— Żyć nam a nie umierać — podśpiewywał młody jakiś chłopiec gołowąs, czyszcząc karabin — żeby tak było jeszcze co żreć — — —

— A tym, którzy padli, daj panie cichy sen, w ziemi ojczystej — modlił się obok Heleny starzec i oczyma nie z tego już świata patrzał w świt.

Omyła Helena ranę Stefana; zdartym z piersi kawałem płótna przewiązała mu czoło. Szeptała jakieś słowa bez związku, najtkliwsze, gojące opatrunki na rany. W sercu, pod czaszką, jedna jedyna myśl:

— Ah! żeby się nigdy nie skończył ten dzień, ta noc — ażeby nigdy nie trzeba było powrócić — oddać się życiu...

Nie nadchodziła pogoń; naokół leżała święta, kojąca cisza. Słonko wyjrzało z za chmur, rozzielenił się, rozkwiecił, rozwonił świat. Nawoływały się po gąszczach ptaki, płochliwe wiewiórki łopotały się wśród drzew. Cała polana leżała pod rosą, w słońcu, jakby spłakana radośnie.

Około południa wymknął się Szymek, jak mówił, ku wsi Przyciesi, zasięgnąć języka. Wrócił wieczorem, obładowany prowiantami, rozradowany. Szło za nim dwóch pachołków dworskich, gnących się pod wyładowanymi worami. Zmylił się Szymek, gdyż byli się już znaczniej odbili na północny wschód i nie Przycieś to była, a Łagów. Zaopatrzyły łagowskie dziedziczki uczciwie oddział w żywność, w opatrunki, w amunicyę nawet. Niedaleko zaś ztamtąd, w Ożarowie nad Wisłą, miał stać ze swemi głównemi siłami Czachowski, w kilkudziesięciu jazdy i kilkuset piechoty. Wolne były od Moskali te strony.

Radził Szymek, aby tę noc jeszcze w „warowni“ przebyć, pożywić się, wypocząć — a o świtaniu, wyjść w ordynku, w dół ku Wiśle. Wedle zasięgniętych wiadomości, na odwieczerz winni się byli połączyć z Czachowskim.

. . . .

W ramionach Stefana, z głową na jego piersi, z uchem czujnem u jego serca, prześniła Helena na jawie tę noc, jedyną noc życia.

I śniąc, wiedziała, iż to już koniec wszystkiemu, na zawsze; że nie przetrzyma słabe, ludzkie serce, takiego napięcia szczęścia, szału, rozkoszy. Musiałby się zgiąć ku ziemi, ku poziomowi szarych dni, codziennych, biednych, ludzkich spraw — boski łuk miłosnej tęczy, rozpięty na błękitach marzenia — wysoko —

O niechaj lepiej rozłamie się — rozpryśnie w pył — zginie w przestworzu — —

Teraz już możesz przyjść, o dobra śmierci, koicielko tęsknoty i ran — oto każde uderzenie serca wydzwania, iż wypełniło się... i ostatnia nadchodzi godzina.

Przebaczenie wszystkiemu i wszystkim — rozgrzeszenie z wszelakich słabości i win.

I tobie ostatnie pozdrowienie — o piękny, miłosny śnie.

. . . .

Spowiadał się Stefan z czynów swoich i myśli — z tęsknot, nadziei i trwóg, z przewin młodzieńczych i klęsk lat dojrzałych, ze wzlotów, zwycięstw i upadków. Czynił spowiedź z całego życia, przeglądał się jak w źwierciadle, w miłości ukochanej kobiety. Wiedział, iż każdy duszy jego ton znajdzie oddźwięk — łza wywoła łzę, uśmiech, uśmiech — jęk, jęk — spazm rozkoszy, rozkoszy spazm. I teraz dopiero, pierwszy raz, pożałował życia rzuconego tu, w ten lasu mrok, takim niedbałym, pańskim gestem. Miał ją, źródło życia, żywą, bijącą krwią w ramionach — i oto miał odejść.

Jakże to może się stać!?

Za parę godzin, rozplotą się te ramiona, obejmujące go tak mocno, jakby się zwarły nad nim na wieki — odchyli się ta głowa bezwładna, leżąca mu na piersi — oderwą się od jego ust przenajsłodsze usta. Wilgotne od szczęsnych łez powieki, nie będą trzepotać się pod jego wargami, jak jakieś wątłe skrzydełka ważki, schwytanej w sieć. Woń jej ciała, włosów, odpłynie, jak odpływa woń fiołków, gdy kończy się wiosna. Gdy przyjdzie świt, ujrzy jej źrenice czyste surowe. Co powiedzą? Czy każą mu odejść i zapomnieć — czy samej sobie, sercu swemu nakażą milczenie i śmierć — —

Posłyszał szept:

„Cicho serce — nie żałuj...“

Odgadła jego myśl — załkał nie po męsku.

Lekko, miękką, dobrotliwą dłonią, gładziła jego włosy.

„Nie żałuj — niczego nie żałuj... oto nam życie dało wszystko, co mogło dać — godni jesteśmy zazdrości bogów. Na oną Synai radości wstąpiliśmy, jakiż inny nam, wyższy szczyt, jak nie śmierć! Czy chcesz, abyśmy zstępowali w dół. Co dnia niżej, co dnia coraz bardziej znużeni. O posłuchaj — marzyłam zawsze o miłości, o pięknej śmierci. — — Oto wypełniła się nademną miłość... kochany... kochany!...“

Zapadli znów w mrok, głuchą ciemnię niepamięci; kędyś górą, nad ich głowami, leciały krwawe błyskawice szału.

„Tyżeś to jest! naprawdę! przy mnie! — pytała, przytomniejąc na krótko, wśród omdleń.

Nie odpowiadał—na jakichś chmurach, z burzą gnał w przestworza. Potężny stawał się, twórczy jak bóg. Piorunowe ognie naokoło niego, w nim.

„Miłość to, czy śmierć?!“ — „Rozkosz, czy ból?!“ — przedziera się przez zmącony mózg, myśl dążąca do uświadomienia przed samą sobą —

„Miłość, czy śmierć?!“

(C. d. n.)

Wicepr. Sare dziękując za wybór, podnosi, że obecnie Kraków przeżywa chwilę przełomową w swoim rozwoju, a mowca jest szczęśliwy, że może teraz właśnie pracować dla dobra miasta. Mowca kocha Kraków, swoje rodzime miasto i pragnie mu siły swoje poświęcić. (Oklaski.)

Posiedzenie jawne

rozpoczęło się udzieleniem urlopów całemu szeregowi radnych. Magistratowi odstąpiono pismo „Straży Polskiej“, z prośbą o udzielenie pozwolenia na zbieranie datków na cele Tow. w dniu 12 bm.

Sprawozdanie delegata do Rady szkolnej krajowej.

Prezydent zawiadomił, że r. m. Konopiński nadesłał sprawozdanie z działalności swojej, jako delegat Rady miasta do Rady szkolnej krajowej.

Sprawozdanie odesłano do sekcyi szkolnej.

Jubileusz ks. biskupa Pelczara.

Rada wśród oklasków upoważniła prezydenta do wysłania depeszy gratulacyjnej do ks. biskupa Pelczara z powodu 50-lecia kapłaństwa.

Wybór delegata.

Z kolei przystąpiono do wyboru delegata Rady do prezydyum. W głosowaniu kartkami 75 głosów na 77 głosujących (dwie kartki białe) otrzymał dotychczasowy delegat Dr. Ernest Bandrowski. (Oklaski.)

Wybór komisyj.

Z kolei przystąpiono do wyboru komisyj i delegacyj.

R. m. Federowicz imieniem klubów przedstawił propozycye.

R. m. Daszyński radby, aby wszystkie komisye składały Radzie sprawozdania. Odnosi się to także do delegata Rady do Związku turystycznego, za którego pośrednictwem subwencyę rządową otrzymał zakład dr Chramca.

Prez. Leo wyjaśnił, że rząd co roku znacznych udziela subwencyj na zakłady hotelowe w różnych krajach monarchii. Wobec tego Związek turystyczny przychylnie zaopiniował a Koło polskie jednogłośnie poparło prośbę o subwencyę zakładu, który bez żadnego zawinienia a tylko z powodu ogólnego przesilenia ekonomicznego znalazł się w trudnem położeniu.

Po powtórnej przemowie r. m. Daszyńskiego zabrał głos r. m. Federowicz i zaznaczył, że do Związku turystycznego wpłynął cały szereg podań właścicieli wil w Zakopanem z prośbą o poparcie przy staraniach o subwencyę rządową. Podania te, wydział Związku, równomiernie poparł.

Nastąpiło głosowanie co do wyboru członków komisyj i delegacyj, które dało następujący rezultat:

Komisya administracyjna: Beringer, Bialik, Doboszyński, Domański, Judkiewicz, Mendelsburg, Meisels, Landau Rafał, Nowak Julian, Romanowski, Siemek, Wachtel, Wajda, Wasung.

Komisya aprowizacyjna: Batko, Beringer, Bialik, Damski, Daszyński, Dąbrowski, Hałatkiewicz, Kosobucki, Krzetuski, Landau Ignacy, Landau Rafał, Miedniak, Mikucki, Misiorowski, Nowak Julian, Nowak Stanisław, Pająk, Porębski, Schneider, Schechter, Schmelkes, Schrager, Siemek, Srokowski, Suski, Szarek, Wajda, Wasung, Wasserberg, Wielgus.

Komisya archiwalna: Domański, Fierich, Hałatkiewicz, Morawski, Muczkowski, Pająk, Rosenblatt, Twaróg, Zoll. Z poza Rady miasta prof. dr Ponikło.

Komisya dyscyplinarna: Bazes, Klemensiewicz, Krzetuski, Muczkowski, Turski.

Komisya emerytalna: Hałatkiewicz, Mendelsburg, Szatkowski.

Komisya gazowo-elektryczna: Bandrowski, Bazes, Beringer, Doboszyński, Domański, Epstein, Federowicz, Godzicki, Halski, Judkiewicz, Kosobucki, Krzetuski, Lauer, Mendelsburg, Maywalt, Ostrowski, Porębski, Potuczek, Rakisz, Schneider, Szatkowski, Turski, Wachtel, Wielgus.

Komisya gospodnio-szynkarska: Bazes, Beringer, Bialik, ks. Caputa, Federowicz, Godzicki, Halski, Heumann, Landau Ignacy, Landau Rafał, Miedniak, Wasung.

Komisya mieszkaniowa: Bazes, Damski, Frühling, Hałatkiewicz, Kosobucki, Merz, Schrager, Meus, Potuczek, Srokowski, Suski, Szatkowski.

Komisya Muzeum techniczno-przemysłowego: Bandrowski, Beringer, Judkiewicz, Kosobucki, Muczkowski, Ostrowski.

Komisya plantacyjna: Chwastek, Czubryt, Domański, Dąbrowski, Fierich, Gramatyka, Judkiewicz, Kęsek, Konopiński, Merz, Meus, Miedniak, Nowak Stanisław, Pająk, Schneider, Sołtysik, Suski, Szarek, Wasung, Wielgus.

Komisya dla popierania przem. fabrycznego i rękodzieł w Krakowie i okolicy: Batko, Bialik, Chwastek, Czubryt, Damski, Daszyński, Judkiewicz, Kosobucki, Krzetuski, Maywalt, Merz, Misiorowski, Mitasiński, Muranyi, Ostrowski, Peltz, Romanowski, Siemek, Twaróg, Wajda.

Komisya sanitarna: Damski, Domański, Kostanecki, Mikucki, Nowak Julian, Schneider. Z poza Rady miasta: Browicz, Bujwid, Momidłowski, Ponikło, Pilz, Rosner.

Komisya statystyczna: Dąbrowski, Doboszyński, Domański, Fierich, Krzetuski.

Komisya tramwajowa: Beringer, Domański, Federowicz, Heuman, Halski, Landau Rafał, Meisels, Maywalt, Mendelsburg, Merz, Meus, Peltz, Rakisz, Rosenblatt, Schneider, Szatkowski, Turski.

Komisya teatralna: Szatkowski, Wasung.

Komisya wodociągowa: Bandrowski, Batko, Beringer, Czunko, Dąbrowski, Doboszyński, Ehrenpreis, Epstein, Federowicz, Godzicki, Gramatyka, Halski, Kosobucki, Maywalt, Meisels, Miedniak, Mendelsburg, Mitasiński, Pająk, Rakisz, Rosenblatt, Schneider, Schrager, Turski, Wasserberg, Wielgus.

Delegaci gminy do kuratoryi Instyt. dla popierania drobnego przemysłu: Bandrowski, Kosobucki, Nowak Julian, Siemek; zastępcy: Maywalt, Merz.

Delegaci do podpisywania kontraktu: Damski, Halski, Kosobucki, Mendelsburg, Mitasiński, Morawski.

Delegat do kraj. Związku turystycznego: Potuczek.

Kwestorowie: Czunko, Ostrowski.

Delegaci do komitetu Muzeum Narodowego: Bandrowski, Judkiewicz, Morawski.

Sprawy administracyjne.

Załatwiono następnie cały szereg spraw, związanych z regulacyą ulic, kredytami dodatkowemi i t. d.

Regulamin komunikacyi w Krakowie.

Sekr. mag. dr Reiner przedłożył następnie projekt regulaminu dla komunikacyi w ulicach krakowskich, która dotąd unormowaną jest jednym rozdziałem regulaminu o utrzymaniu czystości i porządku w mieście. Ściślejsze zarządzenia okazały się przeto koniecznemi. Ze względu na wygodę i bezpieczeństwo komunikacyi pieszej w Krakowie zamieszczono w regulaminie postanowienia, że publiczność powinna trzymać się stale lewej strony chodnika. Rozdział obejmujący ruch kołowy, wypracowano na wzór regulaminów komunikacyi kołowej, obowiązujących w innych miastach. Regulaminy te są wszędzie z małemi różnicami identyczne. Niektóre postanowienia tego rozdziału mieszczą się już w dotychczasowych przepisach, normujących komunikacyę w mieście Krakowie.

Natomiast wprowadzono zgodnie z uchwałą Rady miejskiej nowe przepisy o szerokości obręczy kół (najmniej 10 cm.) a to z powodu, że tory jezdne, asfaltowe, kostkowe, czy też szutrowane niszczą się wskutek wąskich obręczy u kół, co przyczynia się również do powstawania kurzu i błota.

Rozdział o normach co do składania towarów i materyałów, wypełni lukę w dotychczasowych postanowieniach a przyczyni się zarazem do utrzymania czystości i komunikacyi chodników i torów.

W pierwszych czasach obowiązywania niniejszego regulaminu, będą umieszczone w ulicach: Grodzkiej, Floryańskiej, Sławkowskiej, Szewskiej, na chodnikach w Rynku gł., plantacyach, alei Trzeciego Maja, ul. Wolskiej i ul. Rakowickiej tablice, wskazujące którą stroną iść należy. Napisy takie są zawsze umieszczane w innych miastach i zachęcają publiczność do przestrzegania postanowień komunikacyi.

Przedłożony projekt wywołał dyskusyę, w której zabierali głos r. m. Chwastek, Guzikowski, Miedniak, Stan. Nowak, Batko, Früling i Gramatyka. Projekt uchwalono, z tem, że termin zaopatrzenia wozów w koła na 10 cm. szerokie zakreślono na 2 lata, zamiast jak komisya proponowała, na 6 miesięcy.

Na posiedzeniu tajnem prezentę na posadę nauczyciela w szkole im. św. Floryana nadano p. Stan. Tomaszewskiemu. Na tem posiedzenie zamknięto.

Z operetki.

Lehar: „Ewa“.

Leharowska muza rośnie nieustannie w cenie: dowodem tego plan, który wyłonił się w ostatnich czasach, by w jednem ze stołecznych miast niemieckich, urządzić cykl wszystkich operetek Lehara. Nie można zaprzeczyć, że muzyczna wartość jego operetek stoi na niepowszednim poziomie. „Ewa“ należy (zwłaszcza w dwóch pierwszych aktach) do najlepszych Leharowskich kompozycyi. Toteż wznowienie jej przez teatr lwowski jest pod każdym względem właściwe i korzystne; wznowieniu dano nieco świeższą szatę, wzbogacono nowymi pomysłami reżyseryi, nowymi, efektownymi tańcami.

Wykonawcy zostali cisami, jak ubiegłego sezonu: a więc p. Miłowska jako Ewa, nieco skrępowana w swej sentymentalnej roli, lecz nagradzająca pięknym śpiewem niedostatki gry, obok niej przepyszna w roli demi-mondki p. Brzeska, mogąca śmiało stylem, temperamentem i głosem swoim być ozdobą pierwszorzędnej sceny w tego rodzaju rolach, p. Kuligowski, jako melodramatyczny bon vivant i właściciel fabryki, p. Solnicki jego wiedziony na pasku przyjaciel, p. Zaremba, a zwłaszcza kapitalny p. Zbucki w swoich bajecznych bucikach, budzący erupcye śmiechu dyskretnym komizmem. Orkiestra grała pod kierunkiem p. Lehrera bardzo dobrze i rytmicznie.

Dr Józef Reiss.

KRONIKA.

Kraków, 10 lipca.

Skład senatu akademickiego na rok 1914/1915. W uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie po wyborach skład senatu na rok 1914—1915 jest następujący: Rektor prof. dr Kazimierz Kostanecki, prorektor prof. dr Fryderyk Zoll (jun.). Dziekan wydziału teologicznego ks. prof. dr Jan Fijałek, prodziekan ks. prof. dr Tadeusz Gromnicki. Dziekan wydziału prawa prof. dr Edmund Krzymuski, prodziekan prof. dr Stanisław Kutrzeba. Dziekan wydziału lekarskiego prof. dr Aleksander Rosner, prodziekan prof. dr Leon Marchlewski. Dziekan wydziału filozoficznego prof. dr Zaremba, prodziekan prof. dr Jan Łoś. Delegatami zostali: ks. prof. dr Józef Kaczmarczyk (teologia), prof. dr Franciszek Ksawery Fierich (prawo), prof. dr Tadeusz Browicz (medycyna), prof. dr Emil Godlewski senior (filozofia).

Wysadzanie wyspy na Wiśle. Nie każdemu z mieszkańców Krakowa wiadomo, że na Wiśle pod Krakowem znajduje się skalista i to bezludna wysepka. Znajduje się ona naprzeciwko pałacu hr. Łosia za klasztorem Norbertanek. Zabytek ten przeszłości, na którym spoczywały często w przelocie wrony i kawki, niedługo zostanie zniszczony dynamitem, ze względu na regulacyę Wisły, którą się przeprowadza pod Krakowem.

Wczoraj po godz. 6 wieczorem rozpoczęto wysadzać tę wyspę dynamitem. Zamknięto drogę pieszą w tej okolicy w Dębnikach, a zabroniono także przejazdu łodziami po rzece. Nad porządkiem na drodze czuwają policyanci konni i piesi, a na Wiśle rybacy.

Wysadzaniem skalistej wysepki zajmuje się zarząd regulacyi Wisły. Wieczorem dały się słyszeć detonacye, były to wybuchy pierwszych naboi dynamitowych, a po każdym z nich wylatywał grad kamieni w górę — wyspa częściowo została rozsadzona. Dalsze roboty nastąpią dzisiaj.

Wypadek fizyka miejskiego dr Janiszewskiego. Fizyk miejski dr Janiszewski uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi. Wracając do domu, potknął się na schodach i upadając, doznał ciężkiego obrażenia nogi. Prof. Rutkowski opiekuje się chorym, który musi pozostać w domu przez kilka dni.

Rozprawa przeciwko kollegium księży Pijarów. Wczoraj odbyła się w sądzie krajowym wyższym w Krakowie rozprawa w sporze kupców krakowskich przeciwko kollegium księży Pijarów o zapłatę sumy 335.000 koron, jako zwrotu pożyczki, zaciągniętej przez Olkusznika w charakterze pełnomocnika kollegium. Jak wiadomo, sąd I instancyi (sąd kraj. w Krakowie), oddalił powodów z żądaniem skargi, aż do wykazania szkody, jaką ponieść mieli kupcy przez podpisanie dotyczących weksli. Wczorajszej rozprawie przewodniczył r. dworu Matusiński, stronę powodową zastępował adwokat dr Ignacy Lauer, kollegium księży Pijarów z ramienia prokuratoryi skarbu dr Gołąb. Trybunał apelacyjny po sprawozdaniu st. radcy Katyńskiego i po wywodach zastępców stron, oddalił skarżących z żądaniem skargi i zasądził ich na ponoszenie kosztów procesu.

W motywach podniósł przewodniczący, iż sąd apelacyjny przychylił się do zapatrywania kollegium księży Pijarów, iż zaciągnięta rzekomo przez to kollegium pożyczka jest prawnie zupełnie nieważną.

Losowanie nowej kadencyi przysięgłych odbędzie się w prezydyum sądu krajowego karnego w Krakowie 17 b. m. o godz. 10 rano. Będzie to IV kadencya sądów przysięgłych. Dnia 1 września rozpoczną się rozprawy naznaczone dla tej kadencyi. W tej kadencyi będzie kilka ciekawych rozpraw, między nimi rozprawa przeciwko Wojciechowi Wciśle ze Skotnik, który w maju b. r. zamordował swoją żonę. Rozprawa przeciwko Wilczkowi i towarzyszom odbędzie się dopiero w następnej kadencyi sądów przysięgłych.

Targi na rynku krakowskim. W ostatnich czasach miasto zorganizowało straż spożywczą, która ma czuwać nad regulacyą cen produktów i ich jakością. W łonie wydziału aprowizacyjnego utworzono komisaryat targowy. Podzielono miasto na kilka okręgów i przydzielono do każdego z nich po jednym komisarzu targowym. Komisarze mają ukończony specyalny kurs, są to więc siły fachowe, które czuwają nie tylko w dnie targowe nad drobną sprzedażą, ale także nad sklepami i restauracyami w całem mieście. Każdy komisarz w swoim obwodzie targowym ma obowiązek przeprowadzać kontrolę po sklepach i w razie, gdy towar wydaje mu się podejrzanym konfiskować go i oddawać do zbadania do zakładu chemicznego miejskiego. Publiczność ma prawo także udać się do komisaryatu targowego z zażaleniami, gdy zakupi zły produkt spożywczy.

Rynek krakowski od dawnych czasów był środowiskiem życia handlowego, można powiedzieć koncentrował się nawet na nim za czasów Rzeczypospolitej handel całej Polski. Widać to z przywilejów nadawanych przez królów. Największą opieką otaczał kupiectwo krakowskie Kazimierz Wielki. Zapewnił on handlową odrębność samego Krakowa (1335). Na rynku pozwolono od tego czasu kupczyć kowalom, krawcom, piekarzom, szewcom i innym, oraz urządzono wspólną targowicę na sól i miedź, a co wtorek na bydło i konie. Na Kleparzu co piątek odbywały się targi na zboże i artykuły żywności. Od owych czasów wtorki i piątki pozostały dniami targowemi dla Krakowa. Dawniej w dni targowe był zakaz jeżdżenia przez rynek a na długim drągu na miejscach targowych wywieszano na znak jarmarku wielki kapelusz.

To też dawny Rynek krakowski był zapchany budynkami i domkami, sklepami, straganami i jatkami najróżnorodniejszych gałęzi handlu. W różnych kierunkach rzędami poustawiane owe kramy i jatki, wytworzyły mnóstwo uliczek, zaułków i kącików, które nawet odrębnemi nazwami darzono.

Z biegiem lat i wieków prawie się nic nie zmieniło. Ruch kupiecki skoncentrował się w Sukiennicach, a targi odbywają się dalej na placach po obydwóch stronach Sukiennic. Zostały jeszcze dotąd jednak nazwy tych odrębnych placów wśród gminu. Pod ratuszem, tam, gdzie kiedyś sprzedawano nabiał i teraz siedzą kobiety z tym „towarem“, a miejsce to nazywają dotąd placem — lub ulicą mleczną, lub jajeczną. Inne miały nazwy placów gęsich, piekarskich i inne.

W miarę rozrostu Krakowa nastąpił podział targu i przeniesienie go na różne place miejskie. Jednak dotąd zawsze najsilniejszy ruch w dnie targowe bywa w rynku głównym.

Kleparz został może jedynym placem, na którym odbywają się na wielką skalę i teraz transakcye zbożowe, oraz handel sianem i słomą.

Budynek dla żandarmeryi. W tych dniach komenda powiatowa żandarmeryi w Krakowie przeniosła swoją siedzibę z ul. Garncarskiej do nowo wybudowanego gmachu przy ul. Królewskiej w przedłużeniu ul. Karmelickiej na Nowej wsi. Gmach jest okazały III-piętrowy, frontem do Parku krakowskiego. Na parterze mieszczą się sale na pomieszczenie żandarmów, przydzielonych do komendy dla eskortowania więźniów z sądu krakowskiego do innych sądów w państwie. Na I piętrze urządzone są biura w wielkich, o weneckich oknach salach. Dalsze piętra przeznaczone są na mieszkania prywatne oficerów żandarmeryi. Budynek odpowiada wszelkim wymaganiom hygieny. Dla personalu urządzone są łazienki. Oświetlenie budynku i sal jest elektryczne.

Obiad przyczyną morderstwa. W sądzie krajowym karnym w Krakowie sędzia śledczy, dr Reinhold, prowadzi śledztwo przeciwko 43-letniemu Wojciechowi Wciśle ze Skotnik, obwinionemu o zbrodnię morderstwa, popełnioną na własnej żonie. Wcisło pracował przy budowie zakładu dla obłąkanych w Kobierzynie. Razu pewnego żona przysłała mu na obiad tylko garnuszek kawy. Rozgniewany upił się i wziąwszy siekierę z budowy, poszedł do Skotnik, wszedł przez okno do domu i zadał śpiącej żonie dwa ciosy śmiertelne w głowę. Porzuciwszy siekierę przy łóżku, na którym leżała dogorywająca żona, poszedł pić dalej do karczmy. Rano aresztowano go. W śledztwie Wcisło przyznaje się do winy, ale tłomaczy, że w chwili spełnienia morderstwa był pijany.

Tajemniczy zgon. Wczoraj rano stróżka domu przy ul. Kalwaryjskiej l. 70 w Podgórzu doniosła do ekspozytury policyi, że Jan Goliński, emerytowany urzędnik sądowy, od poniedziałku wieczora nie wychodzi z domu i mimo dobijania się nie otwiera mieszkania. Na miejsce posłano urzędnika policyi, który po wyważeniu drzwi zastał na otomanie zimne zwłoki Golińskiego. Z powodu tego, że na ręce lewej i pod pachą znajdowały się ślady krwi, przewieziono zwłoki do zakładu medycyny sądowej, celem zbadania, czy przypadkiem nie popełniono na nieboszczyku zbrodni. Mieszkanie opieczętowano.

Napad. Na Stanisława Zamicika, farmaceutę z Częstochowy, który przybył do Krakowa dla zwiedzenia miasta, w czasie wycieczki pod Krakowem wczoraj rano napadło kilku opryszków. Napadnięty począł się bronić, wyrwali mu jednak apasze laskę i ciężko go poranili. W chwili, gdy chcieli ograbić swoją ofiarę, zjawili się rolnicy i odpędziwszy apaszów, zawezwali pogotowie ratunkowe do poranionego. Lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł go do Krakowa.

Wyrafinowane oszustwo. Przed kilku dniami do kupca Abrahama Neugera w Rynku l. 10 w Podgórzu przyszedł dostatnio ubrany młodzieniec i ofiarował swoje usługi jako agent handlowy. Neuger zgodził się z nim i dał mu nawet zadatek. W dwa dni potem zaczęli się zgłaszać do kupca ludzie, którzy dawszy jego agentowi zadatki na zamówiony towar, nie otrzymali go. Okazało się, że dowcipny agent brał zadatki, ale nie zgłaszał ich Neugerowi. Oszust zbiegł; ma się nazywać Szymon Kornberg. — Podobnego oszustwa dopuściła się przed kilku dniami jakaś inteligentnie wyglądająca panna, zabierając w komis, jako agentka od pewnego artysty malarza obrazy, których nie tylko nie zwróciła, ale pobrała od łatwowiernych kilkadziesiąt koron na zamówione obrazy. Sprytna panienka zbiegła.

Zapiski policyjne. Donosiliśmy już o znalezieniu przed kilku dniami 260 koron w banknotach i czeku na 250 dolarów w ogródku przy ulicy Lubicz l. 14. Jak się okazało, pieniądze i czek podrzucili dwaj znani w Krakowie apasze Mleko i Góra w czasie ucieczki przed pogonią władz. Obaj aresztowani. Przyznali się, że pieniądze podrzucili, ale nie chcą wyjawić, gdzie je skradli. — Do policyi doniosła p. Marya Trąmpczyńska, iż skradziono jej na ulicy torebkę z kilkudziesięciu koronami. — Do policyi krakowskiej nadeszły listy gończe za złoczyńcami, którzy włamali się przed dwoma dniami do banczku Aberdama w Tarnowie i rozbiwszy kasę wertheimowską, zabrali około 1.000 koron.

Ze stowarzyszeń.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza w czerwcu wykazuje następujące cyfry statystyczne: Biblioteka wypożyczyła 4.120 tomów w 3.654 zmianach. Czytelnia miała 1.300 odwiedzin. Wykładów i zwiedzań urządzono 21, podejmowano i oprowadzano 5 wycieczek. Dla członków odbył się zjazd do salin w Wieliczce i wycieczka w Tatry. Kurs techniki pracy oświatowej zgromadził 63 uczestników z różnych stron Polski. W ciągu 6 dni trwania kursu odbyły się 43 godziny wykładów, dyskusyi i ćwiczeń z dziedziny zagadnień popularyzacyi i bibliotekarstwa.

Walne zgromadzenie Akademickiego Koła „Straży Polskiej“ odbyło się w dniu 7 b. m. Skład zarządu po uzupełniających wyborach przedstawia się jak następuje: Prezes Stefan Podworski; wiceprezesi Bronisław Knebloch, Janina Paszkowska; sekretarz J. Badzian, zast. sekret. J. Gołembiowski; skarbnik M. Cybulska, zast. skarb. P. Prażmowska; członkowie zarządu: W. Göttel, J. Jabłoński, K. Jędrzejewski, W. Kołomłocki, S. Lenartowicz, A. Obrubański, W. Sawicki, A. Zintel, J. Żulińska.

Z kraju.

Skazanie wiceburmistrza na areszt. Nawiązując do wiadomości, podanej przez nas, że wysłany przez namiestnictwo do Tarnopola radca Gubata spowodował zasądzenie wiceburmistrza dr Jakóba Horowitza na 7 dni aresztu bez zamiany na grzywnę, dowiaduje się „Gazeta Wieczorna“, że deputacya członków tarnopolskiej Rady miejskiej, która zjechała wczoraj do Lwowa, zwróciła się do posłów Germana, Raucha i Głąbińskiego z prośbą o udanie się wraz z tarnopolskimi radnymi do namiestnika. Deputacya przedstawiła namiestnikowi, że w postępowaniu wiceburmistrza, dr Horowitza, mógł zajść nierozmyślny błąd, w żadnym jednak razie intencya jego postępowania nie była taką, aby usprawiedliwiała tak ciężką karę. Namiestnik oświadczył, że jeszcze nie ma urzędowej relacyi z przebiegu śledztwa, przeprowadzonego przez p. Gubattę i obiecał sprawę gruntownie rozpatrzeć.

Na budowę szkół w miastach. W r. 1912 upoważnił Sejm Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki aż do wysokości 5 milionów koron na utworzenie bezprocentowego funduszu pożyczkowego na budowę szkół ludowych w miastach. Ten fundusz pożyczkowy wchodzi obecnie w życie, a Wydział krajowy postanowił sam prowadzić jego administracyę. Z tego bezprocentowego funduszu przyznał Wydział krajowy pożyczki miastom: Kraków w sumie 187.000 K, Kołomyja w sumie 250.000 K, Stryj w sumie 250.000 K, Wieliczka w sumie 150.000 K, Nowy Sącz w sumie 150.444 K, Tarnów w sumie 100.000 K, Sokal w sumie 25.000 K, Chodorów w sumie 40.000 K, Rymanów w sumie 20.000 K.

Zjazd kółek rolniczych. Z Rzeszowa donoszą nam:

Wczoraj rozpoczęły się obrady ogólnej Rady kółek rolniczych przy udziale kilkuset uczestników. W mieście ruch. W oknach widnieją nalepki powitalne. Sala Sokoła zapełniona.

Obrady zagaił prezes Cielecki powitalnem przemówieniem, poczem wygłosili przemówienia dr Krogulski imieniem miasta, Jędrzejowicz imieniem Rady powiatowej, radca Podlewski imieniem namiestnika, radca ministeryalny Dyląg im. ministerstwa rolnictwa, Turnau imieniem Tow. gospodarskiego, dr Stefczyk im. Tow. rolniczego w Krakowie i patronatu Raiffeisena, Mohr im. T. S. L., Polaczek im. Pol. Tow. Pedagogicznego, ks. Masny im. Tow. Oświaty ludowej, dr Nieć im. rzeszowskiego Związku okręgowego T. S. L.

Następnie p. Cielecki złożył hołd pamięci zmarłym członkom Towarzystwa, poczem rozpoczęły się referaty dr Dulęby z zakresu spraw rolniczych i dr Tomalskiego z zakresu spraw handlowych. Znaczną większością głosów przyjęto wniosek o zaprowadzenie w dalszym ciągu rokowań co do zjednoczenia trzech organizacyj rolniczych: Tow. gospodarskiego, rolniczego i Kółek rolniczych, a po ukończeniu rokowań następna Rada ogólna ma powziąć ostateczne uchwały.

Na sali byli obecni posłowie: Skarbek, Zamorski, Pilch, Dobija, ks. Wolanin, Górkiewicz, Ant. Lewicki, Tomaka, Matakiewicz, Klemensiewicz i Bernadzikowski.

Rada powiatowa w Zaleszczykach na posiedzeniu dnia 3 b. m. przyjęła z ogromnym żalem do wiadomości ponowną rezygnacyę p. Tadeusza Cieńskiego z prezesury Rady. Przed wyjazdem do Ameryki na kongres narodowy, oświadczył p. T. Cieński, że absolutnie nie może poświęcać się sprawom powiatu i prosił o przyjęcie rezygnacyi. Rada powierzyła godność prezesa dotychczasowemu wiceprezesowi drowi Adamowi Głażewskiemu, właścicielowi dóbr w Chmielowej, a wiceprezesem wybrała właściciela dóbr w Dźwiniaczu p. Eugeniusza Wartanowicza.

Krwawy dramat w Chryplinie. Stacya węzłowa Chryplin, oddalona o 5 minut drogi koleją żelazną od Stanisławowa, była wczoraj widownią krwawego dramatu. Funkcyonaryusz kolejowy Wyhowski strzelił 3 razy do podurzędnika kolejowego Kozłowskiego, kładąc go trupem na miejscu. Zebrane na miejscu informacye przedstawiają się następująco: Kozłowski, który był podurzędnikiem kolejowym w Haliczu, żył na złej stopie ze swą żoną, w następstwie czego podjęte zostały kroki rozwodowe pomiędzy małżonkami. Powodem rozwodu był pomiędzy innemi i ten fakt, że Kozłowska porzuciła męża i zamieszkała u swych rodziców w Chryplinie, gdzie nie krępując się wcale, otwarcie utrzymywała stosunek miłosny z funkcyonaryuszem kolejowym Wyhowskim. We środę przed południem jechał Kozłowski właśnie na termin do Stanisławowa, gdy w Chryplinie zauważył na stacyi swą żonę. Wysiadłszy z przedziału kolejowego, przystąpił do żony i począł z nią rozmawiać. Wymiana słów pomiędzy małżeństwem trwała zaledwie kilka minut, gdy niespodzianie Kozłowski wyciągnął rewolwer i wystrzelił do żony dwa razy, raniąc ją ciężko. Na odgłos strzałów nadbiegł i ów Wyhowski, który wymierzył rewolwer do Kozłowskiego i 3-krotnie strzeliwszy, położył go trupem na miejscu. Sprawcę aresztowano.

Morderstwo czy samobójstwo. Z Kołomyi donosi nasz korespondent:

Ogólne zaciekawienie w mieście wywołała w mieście śmierć Karola Łukasiewicza, 57-letniego adjunkta miejskiej Kasy oszczędności. Nieboszczyk, otrzymawszy pensyę 30 czerwca, nie poszedł do domu, tylko zabawiał się całą noc po restauracyach i kawiarniach w towarzystwie kilku osób. Rano powrócił do domu. Po chwili gdzieś wyszedł. Gdy po dłuższym czasie nie było go widać, zaniepokojona żona i córka posłały parobka na strych, gdzie znaleziono zwłoki Łukasiewicza, który się powiesił w postawie siedzącej. Po oglądnięciu zwłok przez komisyę policyjno-lekarską zabrano je do sekcyi. Ponieważ szeroko po mieście rozchodziła się pogłoska, iż ś. p. Łukasiewicza w domu otruto a następnie powieszono, wnętrzności posłano do Krakowa dla chemicznego zbadania. Przyczyna śmierci dotąd niewytłómaczona. Mówią, iż żona, dowiedziawszy się o stracie całej pensyi, robiła mężowi zbyt ostre wymówki, czem zmartwiony ś. p. Łukasiewicz pozbawił się życia.

Z dzielnic polskich.

Warszawa, 8 lipca. (Jubileusz kolei w Rosyi. — Oszustwo z czekiem. — Samobójstwo inżyniera).

— Zarządy kolei tutejszych obchodziły dziś uroczyście 50-letni jubileusz istnienia kolei żelaznych w państwie rosyjskiem. Jak wiadomo, pierwszą linię kolejową otwarto w Rosyi pomiędzy Moskwą a Petersburgiem. Następnie otwarte były linie warszawsko-wiedeńska i warszawsko-petersburska.

— W warsz. oddziale banku petersburskiego usiłowano wczoraj popełnić oszustwo za pomocą podrobionego czeku na 2000 rubli. Czek przedstawił do wypłaty posłaniec publiczny. Gdy urzędnik banku stwierdził fałszywy podpis, zawiadomiono policyę, która wraz z posłańcem udała się do cukierni, gdzie właściciel czeku miał oczekiwać. Tymczasem ptaszek zaniepokojony spóźnieniem się posłańca, przeczuwając odkrycie fałszerstwa, zbiegł.

— Wczoraj po południu w sali Tow. techników popełnił samobójstwo w przystępie rozdrażnienia nerwowego inżynier Ludomir Rozpendowski, liczący 55 lat.

Samobójstwo dyrektora teatru. W Ciechocinku odebrał sobie życie w dniu 7 b. m. wystrzałem z rewolweru Alfred Lipczyński, dyrektor teatru sezonowego, b. reżyser dramatu i komedyi w teatrze poznańskim.

Ś. p. Lipczyński, rodem ze Lwowa, syn urzędnika bankowego Landmana, rozpoczął swą karyerę artystyczną na prowincyi, następnie należał do personalu teatru Małego w Warszawie. Przed kilku laty, ożeniwszy się ze znaną artystką dramatyczną, p. Natalią Siennicką, założył własne towarzystwo, z którem dawał przedstawienia w Dolinie Szwajcarskiej i w różnych miastach prowincyonalnych Królestwa. Przed rokiem dyrekcya teatru polskiego w Poznaniu zaangażowała Lipczyńskiego na reżysera komedyi i dramatu. Na stanowisku tem ś. p. Lipczyński rozwinął ruchliwą działalność, zdobywając uznanie krytyki i publiczności. Na sezon letni ś. p. Lipczyński zorganizował trupę dramatyczną i osiadł z nią w Ciechocinku.

Młody, pełen zapału i zamiłowania dla sztuki, grywał role amantów i lekko charakterystyczne z dużym zasobem swobody i szczerości.

Przyczyny rozpaczliwego kroku były natury rodzinnej.

Okradzenie banku. Z Kalisza donoszą iż okradziono dom bankowy pod firmą „Louis Mamroth“. Złodzieje rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali dużo kosztowności i pieniędzy.

Ze świata.

Promocya wiceburmistrza Czerniowiec na doktora praw. Onegdaj przy tłumnym udziale publiczności odbyła się w auli uniwersytetu czerniowieckiego promocya wiceburmistrza Dari Popovici na doktora praw. Na uroczystość zjawili się burmistrz i drugi wiceburmistrz, oraz członkowie Rady miejskiej i magistratu, kilku posłów, delegacye towarzystw akademickich i i. Promotorem był poseł do Rady państwa, prof. Isopescul-Grecul. Po promocyi obecni urządzili p. Popoviciemu owacyę.

Deszcze. Z Ischlu telegrafują: Z powodu silnych deszczów, które trwają od dwóch dni, tu i w okolicy, rzeka Traun i dopływy wczoraj rano znacznie wezbrały. Po południu deszcz ustał.

Aresztowanie anarchistów. Z Paryża telegrafują: W związku z aresztowaniem dwóch anarchistów rosyjskich w Beaumont aresztowano czterech innych anarchistów. Mieli oni wykonać zamach na Poincarego.

Ciągłe pożary. Z Beli (gub. smoleńska) telegrafują: Co dzień zdarzają się tu nowe pożary. W jednym dniu przeszło sto domów zgorzało, szkoda bardzo znaczna. Ogień niewątpliwie podłożony.

Zmarli:

Helena z Jałbrzykowskich Ożegalska, b. obywatelka ziemska, przeżywszy lat 26, zmarła w Krakowie 8 b. m.

Córka powszechnie szanowanego, a przed kilku laty zmarłego ziemianina, otrzymawszy nader staranne wychowanie, zamiłowana w literaturze próbowała sił swych w belletrystyce. Wydany w zeszłym roku tom jej obrazków nowelistycznych p.

t. „Storczyki“ zwrócił uwagę na młody talent, który niestety nie miał czasu się rozwinąć.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godz. 4 po południu.

Kazimierz Łazarowicz, założyciel, redaktor i wydawca dziennika popularnego „Naród“ w Warszawie, prześladowanego i zamykanego kilkakrotnie przez rząd rosyjski, zmarł wczoraj, jak już donieśliśmy, po krótkiej chorobie w szpitalu OO. Bonifratrów w Krakowie, dokąd przybył przed paru dniami, zamierzając udać się dalej do jednego ze zdrojowisk galicyjskich dla pokrzepienia zdrowia.

Zmarły, urzędnik Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, już od paru dziesiątków lat cały czas wolny i wszelkie środki pieniężne, jakiemi rozporządzał, poświęcał sprawie oświaty i uświadomienia narodowego najszerszych mas. Nadmierna praca i borykanie się z przeciwnościami podkopały zdrowie skromnego i cichego pracownika na niwie narodowej. Zmarł w 54 roku życia na udar serca. Cześć pamięci szlachetnego człowieka *K. W.*

Mianowania. Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów nadał posady ekspedyentów pocztowych oficyantom: Zygmuntowi Politowskiemu w Hujczu, Maryi Szymonowicz w Nowice, Józefowi Miłkowskiemu w Wadowicach Górnych, Michałowi Kłosowskiemu w Boratynie, Zygmuntowi Dubajowi w Zgłobieniu, naczelnikowi stacyi kolejowej Maurycemu Kaczkowskiemu w Łowczówku-Pleśnej, ekspedyentce Malwinie Bęgziukowej w Bartatowie, pomocnicy Annie Dzikońskiej w Tarnowskiej Woli, kierownikowi składnicy Mikołajowi Roguckiemu w Kupnowicach Starych i Julii Głodzińskiej w Bratkówce.

Minister kolei żelaznych zamianował Władysława Knolla, starszego rewidenta i zastępcę naczelnika ruchu w Rzeszowie, naczelnikiem ruchu tamże, a Rudolfowi Weinertowi, radcy kolejowemu i kierownikowi grupy w Krakowie, nadał z okazyi przeniesienia go w stan spoczynku tytuł starszego radcy kolejowego. Przeniesieni zostali: Marceli Nistenberger, rewident, z okręgu dyrekcyi krakowskiej do urzędu ruchu w Stanisławowie; Maryan Słupnicki, asystent, z okręgu dyrekcyi krakowskiej.

Składki:

Na zakład p. Zurowskiej złożyła rodzina Kalickich 10 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Andrzeja Romanowskiego.

Na Przytulisko weteranów z roku 1863 zamiast wieńca na trumnę ś. p. Andrzeja Romanowskiego złożyli: Stanisław Milerowicz 15 K, Milerowiczówny 10 K.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożono 24 K 52 h, zebrane od członków „Sokoła“ w Gorlicach na walnem zgromadzeniu 20 czerwca b. r.

Z kalendarza. W piątek dnia 10 lipca: 7 Br. mm., Leonc. i Amalii p.

Wschód słońca dnia 10 lipca o godzinie 3 minut 44; zachód o godz. 7 m. 46; długość dnia godzin 16 m. 02.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

W piątek: „Zuzia“, operetka w 3 aktach.
W sobotę: „Rigoletto“, opera w 3 aktach.
W niedzielę: po południu (ceny dramatu): „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach; wieczór: „Figlarne żonki“, operetka w 3 aktach.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W piątek: „Synowa ze suteryn“.
W sobotę: „Myszy bez kota“ (premiera).
W niedzielę: popołudniu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.

Dział ekonomiczny.

* **Ubezpieczenie urzędników prywatnych.** Urzędowa „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie cesarskie, wydane na podstawie paragrafu 14, zmieniające ustawę z 16 grudnia 1906 o ubezpieczeniu urzędników prywatnych. Co do rozmiarów obowiązku ubezpieczenia zużytkowano obok doświadczeń, wyniki dotychczasowej judykatury najwyższego trybunału administracyjnego. Tylko jeden warunek obowiązku ubezpieczenia porzucono, mianowicie warunek miesięcznego wynagrodzenia. Natomiast przyznano wpływ należyty momentowi ukończonych studów.

Dla urzędników prywatnych, ku korzyści których wprowadzono przymus ubezpieczenia, ma ściślejsze ograniczenie rozmiarów obowiązku ubezpieczenia tę znaczną korzyść, że podstawa ich ubezpieczenia w przeważnej liczbie wypadków nie będzie podlegała różnym wahaniom judykatury, co jest rzeczą bardzo ważną przy długoterminowem opłacaniu ubezpieczenia renty. Niemniej jestto korzystne również dla przedsiębiorców, gdyż jaśniej niż dotąd, określono granice ich obciążenia.

Główną wszakże korzyść odnoszą prywatni urzędnicy z licznych polepszeń co do warunków ubezpieczenia. Przedewszystkiem skrócono okres uprawniający do żądania renty. Gdy dotychczas prawo do renty, zaopatrzenia wdowiego lub renty sierocej nabywało się po 10 latach trwania ubezpieczenia, to na przyszłość — co prawda z pewnem ukróceniem (do dwu trzecich) prawo to ubezpieczeni nabywać będą pomiędzy 5 a 10 rokiem trwania ubezpieczenia. Ułatwiono również uzyskanie renty inwalidzkiej i starczej. Ubezpieczonym kobietom przyznawany będzie całkowity ekwiwalent za wpłacone przez nie pensye, między innemi przez to, że renta starcza będzie im wypłacana co najpóźniej od 65 roku życia począwszy. Ubezpieczonym w ogólnym zakładzie pensyjnym umożliwione będzie ubezpieczenie dodatkowe na większe świadczenia.

Rozporządzenie cesarskie wchodzi w życie z powodu nieodzownych przygotowań dopiero z dniem 1 października b. r. i ma charakter tymczasowy.

* **Z Towarzystwa przyjaciół współdzielczości w Krakowie.** Wydział Towarzystwa ogłasza konkurs naukowy na najlepszą pracę na temat: „Jak prowadzić Stowarzyszenia spożywcze młodzieży akademickiej“? Bliższych informacyj idziela sekcya młodzieży Towarzystwa w Krakowie, Collegium Novum, sala Nr 35. Do listownych próśb o informacye należy dołączyć odpowiednią należytość na porto pocztowe.

* **Kurs fryzyerstwa.** Dyrekcya miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie zawiadamia, że w czasie od 10 sierpnia do 19 września włącznie urządza kurs specyalny fryzyerstwa damskiego z uwzględnieniem perukarstwa. Kurs odbywać się będzie w godzinach popołudniowych z wyjątkiem soboty, niedziel i świąt w ten sposób, że pierwsza grupa uczestników pracować będzie od 2 do 4 i pół po południu, druga zaś w godzinach od 5 i pół do 8 wieczorem. Przyjęci będą majstrowie i pomocnicy fryzyerscy. Podania wnosić można najdalej do 20 lipca. Dyrekcya zaznacza, że każdy z uczestników musi złożyć na ręce dyrekcyi po 20 koron jako kaucyę zwrotną po kursie na przybory używane na kursie. Również każdy z uczestników musi postarać się o modelkę do nauki czesania. Zasiłków dyrekcya udzielać nie będzie.

W **Łodzi** grono kapitalistów zakłada pierwszą w kraju fabrykę samochodów.

* **O niezdrową spekulacyę na giełdzie.** Z Budapesztu telegrafują: Między wielkiemi bankami a rządem toczą się poufne rokowania celem zapobieżenia ciągłemu spadkowi kursów na giełdzie, co uważają za wynik niezdrowej spekulacyi. Niektóre banki sprzedają akcye swoich własnych przedsiębiorstw i w ten sposób wywołują spadek kursów nietylko papierów bankowych, ale i rent.

Wiedeń, 9 lipca. — Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 586·75, węgierskiego Zakładu kredytowego 759·—, Anglobanku 325·50, Unionbanku 560·—, Länderbanku 473·—, Bankvereinu 500·—, Bodencredit 1120·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 614·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 629·—, Kolei państwowych 664·25, kolei południowej 76·75, kolei północnej 48·12, kolei czerniowieckiej 500·—, Alpiny 781·50, Rima Muranyi 590·25, Praskiego Tow. żelaznego 24·30, Fabryki broni 823·—, Akcye tureckie tyt. 391·—, Gal. Karp. Tow. naft. 796·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 80·60, Austr. renta koron. 81·15, Węgier. renta koron. 79·15, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 80·70, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—, 4½% Listy Banku hipotecznego 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·50, 4½% listy Banku kraj. 89·75, 4% Gal. Obl. propin. 99·75, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 80·90, 4% pożyczka m. Lwowa 79·50, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 212·—, Marki 117·80, Ruble 251·50, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 642·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: Złe wiadomości z Bałkanu, niski Berlin oraz Budapeszteńskie sprzedaże przymusowe spowodowały spadek kursów. Interesa spokojne.

Wiedeń, 9 lipca. Cukier spok. 21.10—20; 21.35—21.45. Spirytus i nafta niezmienione.

Frankfurt, 9 lipca. — Austr. kred. 186·25, Koleje państwowe 144·50, Disconto —·—, Laura —·—. Usposobienie: spokojne.

Paryż, 9 lipca. — Renta 3 prc. 84·45, Mąka 83·05.

Berlin, 9 lipca. — Austryackie banknoty 84·85, Spirytus —·—.

Berlin, 9 lipca. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork 419·75, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 847·75, Austryackie noty 84·85, Rosyjskie noty 214·10, Amerykańskie noty 419·—, 3-prc. pruskie konsole 76·50, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy —·—, Austryackie akcye kredytowe 186·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 148·12, Diskonto Komandit 181·75, Austryackie koleje państw. 145·—, Lombardy 16·25, Kanada Pacific 194·50, Losy tureckie —·—, Hohenlohe 104·25, Phönix 233·75, Gelsenkirchner 181·12, Hamburg-Ameryka Packetf. —·—, Hansa 255·75, Północny Lloyd 109·75.

Wiedeń, 9 lipca. — Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 280·50, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 238·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·75, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 223·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 97·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 23·50, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 487·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 57·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 49·75, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 26·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 208·50, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 209·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 454·—.

Budapeszt, 9 lipca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·88 do —·—; pszenica na kwiecień od 13·10 do —·—; żyto na październik od 9·34 do —·—; owies na październik od 7·78 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·38 do —·—; kukurudza na sierpień od 7·57 do —·—; kukurudza na maj od 7·33 do —·—; rzepak na sierpień od 15·35 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: silne; pogoda: pochmurno.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Język Polski“.** W ostatnim zeszycie miesięcznika „Język Polski“ znajdujemy treść następującą: „Polski maszt i polski okręt“ p. A. Kleczkowskiego. „Nazwy geograficzne i Witomyśl“ p. ks. St. Kozierowskiego i K. Nitscha, „O powstawaniu form, rozgrzeszyć, większą“ przez J. Otrębskiego, „Próba wyjaśnienia kilku wyrazów gwary więziennej“ p. E. Klicha, „Skąd się wzięły dyrdymałki“ przez tegoż. „Dzielenie wyrazów“ przez I. Steina i w końcu rubryki drobniejsze.

— **Das österreichische civile Anweisungsrecht zur Ehrenrettung Zeilers und des Gesetzes von Prof. Dr Jan Spyra.** Znany zaszczytnie na polu prawa cywilnego i handlowego z całego szeregu monografii prof. Uniw. Jagiell. dr J. Spyra zajmuje się w pracy pod powyższym tytułem jedną z najtrudniejszych kwestyi w dziedzinie prawa cywilnego: instytucyą przekazu. Kwestya ta dotąd w literaturze nienależycie wyjaśnioną, a uczeni tej miary co Unger, Ehrenzweig i Grünhut daremnie się silili nad jej rozwiązaniem. W ostatnich czasach zajął się nią prof. Karol Adler, jeden z najtęższych profesorów prawa handlowego i cywilnego i przeciw niemu zwraca się głównie polemika naszego autora. Nie ogranicza się on jednakowoż li tylko do krytyki, ale daje własną do najdrobniejszych szczegółów obmyślaną teoryę, która ma to pierwszeństwo przed innemi, że nie usiłuje gwałcić ustawy, lecz opiera się na samej ustawie i w zupełności z nią się pokrywa. Tem się tłómaczy ten tytuł rozprawy, jako obrona redaktora jej Zeillera i jej tekstu. Nie ulega wątpliwości, że praca ta wywoła żywą dyskusyę w świecie naukowym i pobudzi innych do dalszego badania, ale każdy, czy się z jej wywodami zgodzi, czy nie, będzie musiał przyznać, że się ma do czynienia z pracą niepowszednią, przynoszącą zaszczyt literaturze cywilistycznej.

— **Ustawa o postępowaniu egzekucyjnem i ubezpieczającem z dnia 27 maja 1896 Nr. 78 Dz. n. p.** W przekładzie polskim wydał dr Alfons Mora Bieńczewski. Wyd. drugie. Lwów. Nakładem i drukiem Piller-Neumanna. 1914. Str. 759 + 19.

Wydanie to uzupełnione jest znacznie licznemi orzeczeniami Najwyższego Sądu tak cennemi dla praktycznego prawnika, ustawami i rozporządzeniami dodatkowemi, a także pomieszczono wyciągi z pouczeń, zawartych w okólnikach czy to ministerstwa sprawiedliwości, czy to prezydyum apelacyi dworskiej, a mających na celu uchylenie dostrzeżonych niewłaściwości praktyki lub wyjaśnienia powstających wątpliwości. Celem wydawnictwa było ułatwienie nauki i praktyki ustawy z natury swej zawiłej. Tekst przełożony został polszczyzną poprawną w sposób jasny i zrozumiale interpretujący brzmienie ustawy.

„Solidarność Europy przeciw propagandzie wielkoserbskiej“.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 10 lipca.

„Lokal Anzeiger“ p. t. „Solidarność Europy przeciw propagandzie wielkoserbskiej“ ogłasza artykuł, w którym wskazuje na to, że ze **strony rządu austro-węgierskiego żadne kroki dyplomatyczne nie są przeciw Serbii zamierzone** i że w Wiedniu i w Budapeszcie **na razie chcą się ograniczyć do zarządzeń przeciw agitacyi wielkoserbskiej** wewnątrz monarchii w krajach bośniackich. Stanowisko to „Lokal Anzeiger“ pochwala, stwierdzając, że dopiero po przeprowadzeniu śledztwa można przemówić energicznie. Dalej pisze dziennik:

Wprawdzie mordowanie królów nie jest dla Serbii wypadkiem niezwykłym, ale przecież nie odważono się tam dotychczas namawiać morderców, aby w sąsiedniej monarchii czynili krawą robotę dla celów wielkoserbskich. Przeciw takiej bezczelności państwa sąsiedniego — naturalnie gdyby ona została dowiedziona — nietylko bezpośrednio dotknięta monarchia naddunajska z oburzeniem wystąpi i z pełną słusznością zażąda kary, ale także **cały świat cywilizowany w tym wypadku ze wstrętem zwrócić się przeciw narodowi serbskiemu.** W państwie niemieckiem jednak, które w Sarajewie straciło przyjaciela i sojusznika, **każdy krok przedsięwzięty z Wiednia** przeciwko winnym **znajdzie pełne moralne poparcie** i także urzędowe Niemcy z pewnością nie usuną się. Wtedy musianoby naszą wierność Nibelungów znowu czynem okazać i dlatego można to tylko pochwalić, że rząd cesarza Franciszka Józefa widocznie zdecydowany jest czekać spokojnie na wyniki śledztwa. Nie mylimy się zapewne, jeżeli wyrazimy przypuszczenie, że także w innych państwach, gdzie panują pojęcia cywilizowane, to stanowisko monarchii naddunajskiej uznane będzie za słuszne. Albowiem nietylko Austro-Węgry, nietylko Niemcy, ale cała Europa monarchiczna czy republikańska, germańska, romańska czy słowiańska jest w tem słusznie zainteresowana, aby wiedzieć, czy w tym osławionym burzliwym zakątku rzeczywiście znajduje się organizm państwowy, który nietylko uprawia mord własnych królów, ale także zwraca broń morderczą przeciw książętom innych państw“.

„Nic z Austro-Węgier“.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Belgrad. „Tribuna“ w artykule p. t. „Nic z Austro-Węgier“ wskazuje na niebezpieczeństwo, na jakie naraża się publiczność serbska, udająca się do Austro-Węgier. Jest konieczne, aby tak samo postępwano z podróżnymi z Austro-Węgier w Serbii, zwłaszcza z tymi, którzy tylko podczas dnia bawią w miastach serbskich, ponieważ cel ich pobytu nie jest zupełnie jasny. Najlepiej niczego z Austro-Węgier nie sprowadzać i nie jeździć ani do austryackich ani do węgierskich uzdrowisk.

Belgrad. Bojkot towarów greckich rozszerza się. Dzienniki atakują ostro zarząd serbskiego towarzystwa żeglugi, które postanowiło zakupić kilka parowców w węgierskich warsztatach okrętowych „Danubia“.

Zjadliwe głosy serbskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Belgrad. Dziennik postępowy „Pravda“ pisze, że żałoba za arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Austro-Węgrzech nie była szczerą. Tylko łzy dzieci następcy tronu były prawdziwemi, wszystko inne to tylko łzy krokodyle. Także katolicy i mahometanie szukali tylko korzyści politycznych. Austrya sama winna jest zamordowania arcyksięcia. Jeżeli chciano go ochronić przed nieszczęściem, poprostu powinno się go było wstrzymać przed podróżą do Sarajewa w dniu serbskiego święta narodowego. Jeżeli się wszystko rozważy, wyda się zupełnie wiarygodnem, że wiadomość o śmierci jego przyjęli z największą radością ci, co czynią Serbię odpowiedzialną za zamach.

Główny współpracownik pisma „Bałkan“, były anarchista Cziczwaric wywodzi, że nie dla osoby następcy tronu, tylko dla jego godności objawia się żal. Ponieważ jednak natychmiast znaleziono następcę, nie ma sensu dalej się smucić.

„Stampa“ twierdzi, że policya w Sarajewie w sposób nieludzki i bezwstydny obchodzi się z aresztowanymi sprawcami zamachu, aby wymusić od nich nieprawdziwe zeznania i na ich podstawie oskarżać naród serbski. Dziennik wskazuje na to, że prasa austro-węgierska w sposób cyniczny przekręca poprawne stanowisko prasy serbskiej.

Wiedeń. Półurzędowa „Wiener Allg. Ztg.“ podnosi, że zjadliwe artykuły prasy serbskiej potwierdzają ogólnie podniesione oskarżenia, wskazujące, że źródła zamachu sarajewskiego znajdują się w Serbii. Dzisiaj też przestało to być sprawą obchodzącą nas samych — ale obchodzi ona publiczność całej Europy, która przekonała się, że monarchia nie może się z założonemi rękami przypatrywać agitacyi, uprawianej na granicy, agitacyi, która spowodowała zamach w Sarajewie, a pochodzi z nienawiści. Monarchia będzie musiała prowadzić w przyszłości politykę największej ostrożności i czujności.

Alarmy serbskie.

Belgrad. „Zwono“ twierdzi, że węgierscy żydzi w Zemuniu wydali plakaty, w których grożą zemuńskim Serbom w dniu serbskiego św. Piotra i Pawła (12 lipca) rzezią w nadziei, że przez to wypędzą Serbów do Belgradu.

„Stampa“ podnosi, że władze autsryackie zakrywają prawdę co się działo w Bośni, przedostają się jednak wieści, że było tam około 10.000 rannych lub zabitych. „Krwiożercze Austro-Węgry chciały pić krew serbską, i piły ją“. „Nikt w Bośni i Hercegowinie nie kocha tego paskudztwa“, które się nazywa Austryą, nie kochają jej nawet ludy z których się składa monarchia, a miałby ją kochać lud, który jest podbity!

Paryż. „Agence de Balcan“ donosi z Belgradu: Absolutnie pewne wiadomości prywatne zapowiadają, że w Bośni i Hercegowinie odbędzie się ogólna rzeź Serbów!?

Mocarstwa trójporozumienia wobec Serbii.

(Telefonem.)

Wiedeń. „Suedslav. Rundschau“ donosi z Belgradu, że **mocarstwa trójporozumienia** zamierzają za pośrednictwem swoich posłów w Belgradzie poczynić **u rządu serbskiego przyjazne kroki** i wskazać na **konieczność wydania odpowiednich zarządzeń przeciw elementom anarchistycznym.** Serbskie ministerstwo sprawiedliwości wypracowało już **ustawę przeciw spiskowcom i anarchistom,** która w jesieni będzie przedłożona w skupczynie.

Przedstawienia Austro-Węgier u rządu serbskiego.

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń. Poseł austro-węgierski w Belgradzie Giessl, który bawi obecnie w Wiedniu, w myśl uchwał wspólnej Rady ministrów, **poczyni w przyszłym tygodniu odpowiednie przedstawienia u rządu serbskiego.**

Po odpowiedzi Serbii zawisłe będą dalsze kroki Austro-Węgier.

Sądzą, że **Serbia przynajmniej oficyalnie wyprze się wszelkiej wspólności ze zbrodnią w Sarajewie.**

Rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

(Telefonem).

Lwów. „Gazeta wieczorna“ donosi: Ze źródła najbardziej autentycznego dowiadujemy się, że **rozwiązanie Sejmu nastąpi z końcem przyszłego tygodnia.** Równocześnie nastąpi rozpisanie wyborów do nowego Sejmu, które się odbędą w ostatnich dniach września i pierwszych dniach października.

Zaraz po 15 b. m. namiestnik wyjeżdża na trzytygodniowy urlop do Marienbadu, skąd wraca około 10 sierpnia. Pobyt w Marienbadzie namiestnik wykorzysta do odbycia konferencyi z rozmaitymi, bawiącymi tam równocześnie politykami polskimi.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 10 lpc.

O demonstracye antiniemieckie w Galicyi.

Iczyn. „Nord. Böhm. Tagblatt“ donosi z Wiednia, że ambasador niemiecki w Wiedniu Tschirschky poczynił u hr. Berchtolda kroki z powodu demonstracyj antiniemieckich w Galicyi, w czasie których także obywatele niemieccy mieli rzekomo ponieść szkody.

Wybór Stefana Radicza.

Zagrzeb. W okręgu Ludberg został wybrany do Sejmu przywódca partyi chłopskiej Stefan Radicz wszystkimi głosami, bez kontrkandydata. Radicz był już dwa razy wybierany, lecz Sejm za każdym razem unieważniał jego mandat, ponieważ Radicz nie odsiedział jeszcze dwóch kar za przestępstwa.

Listy gończe.

Wrocław. Prokuratorya w Bytomiu wysłała lilsty gończe za Jezuitą O. Assmanem, który urządzał na Górnym Śląsku misye dla Polaków, ponieważ miał się dopuścić w jednem z kazań przez siebie wygłoszonych, obrazy majestatu.

Karykaturzysta Walz przed sądem.

Lipsk. Przed sądem Rzeszy odbył się tu wczoraj proces przeciw znanemu karykaturzyście Walzowi, znanemu pod pseudonimem Hanzi o zdradę stanu i obrazę majestatu. Prokurator cofnął w czasie rozprawy skargę o zdradę stanu, natomiast utrzymał w mocy skargę o obrazę majestatu i podburzanie do gwałtów. Trybunał skazał Walza na rok więzienia.

Miny na Dunaju.

Belgrad. Z polecenia władz serbskich położono wzdłuż całego wybrzeża serbskiego na Dunaju miny.

Rada wojenna w Durazzo.

Durazzo. Dzisiaj odbędzie się pod przewodnictwem księcia rada wojenna, aby uchwalić dalsze ewentualne kroki przeciw powstańcom.

W Santi Quaranta.

Durazo. Z Santi Quranta donoszą, że 300 Serbów i Greków wylądowało w tamtejszym porcie celem połączenia się z powstańcami albańskimi.

W Koricy.

Salonika. Epiroci ogłosili stan oblężenia w Koricy.

Strajk kolejowy we Włoszech?

Rzym. Obiega tu pogłoska, że kolejarze zamierzają z dniem 11 bm. rozpocząć na nowo strajk kolejowy.

Prawo dla kobiet.

Paryż. Komisya wyborcza Izby dep. oświadczyła się za udzieleniem kobietom prawa wyborczego przy wyborach gminnych i prowincyonalnych.

Ekspedycya do bieguna północnego.

Londyn. Wedle doniesienia z Ottawy ekspedycya Etechensona, która wyruszyła do bieguna północnego, straciła już 9 ludzi, a tylko czternastu dotarło do archipelagu Wrangla.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Ruch przejezdnych.

Kraków 9 lipca.

HOTEL BELVEDERE: Dr E. Szimek z Wiednia; Adwokat Dr B. Fernhoff z synem ze Stanisławowa; Dr Ottokar Soukup z Krakowa; Ks. Leonard Biel ze Lwowa; Dr Antoni Speronsky z Nizzy; Jerzy Jędrusik z Pragi; Wacław Januszewski z żoną z Kolbuszowy; Romuald Sakowicz z żoną z Petersburga; Izydor Grundstein z żoną ze Lwowa; Adolf Müller z rodziną z Berlina; Emil Berglas z Wiednia; Artur Falter ze Lwowa; Jakób Binzer z Drohobycza; Michał Bergmann z Pragi; Hans Bindacz z Morawskiej Ostrawy; Władysław Podobiński z Nowego Sącza; Zygmunt Machauf z Krzeszowic; Hugo Patteiski z Wiednia; Karol Fruhauf ze Stanisławowa; Jan Grabowski z Zawiercia; Jan Adamczak z żoną z Wiednia; L. Rottenberg ze Lwowa; Paweł Wierzbicki z siostrą z Czortkowa; Kazimierz Kurśnicki z Wilna; Bazyli Karol z Zakopanego; Witold Remer z Berna; Zygmunt Krokay ze Lwowa.

HOTEL FRANCUSKI: Książę Karol Schwarzenberg z Tarnowa; Książę Karol Lobkowitz z Tarnowa; Hr. Alojzy Silva Tarouca z Tarnowa; Br. Herman Nostitz z Bochni; Zdzisławowie Buscy z Zagościa; Paulowie Lemanowie z Czortkowa; Aleksander Lie z Paryża; Marya Pasierbińska z Zawiercia; Irena Swedzicka z Warszawy; Zdzisław Stefański z Łaz (Królestwo Polskie); Bronisławowie Szulcowie z Zawiercia; Ks. Władysław Sędziakowski z Rokitna; Feliksowie Sznajderowie z Warszawy; Karolowie Andersonowie z Nowego Jorku; Jan Jurkowski ze Suchy; Marya Szymańska z Zawiercia; Jadwiga Wittan ze Skierniewic; Wacław Szurig z Warszawy; Ludwik Lauer z Berlina; Adolf Jaburek z Bielska.

GRAND HOTEL: Ekscelencya Stanisław Cwikiel z Warszawy; Marya Janaszyna z Paryża; Wiesław Januszewski z Warszawy; Anna Łapińska z Warszawy; Bolesław Kostecki z Kornaczówki; Robert Chot z Paryża; Eugeniusz Garhard z Manheim; Ryszard Poppe z Neudeck; Dr M. Steiner z Kromieryża; P. Meyerhold z Sosnowca.

HOTEL NARODOWY: Antoni Porembski z rodziną z Glewic; Piotr Ciesielski z rodziną ze Słomnik; Elżbieta Rotter, Dr Robert Krebs, Dr Erich Sufeldner i Dr Rudolf Rosenkranz z Wiednia; Rudolf Oreczka z żoną z Pragi; Stefan Bielewicz ze Stawów (ad Oświęcim); Józef Motowski z Oświęcima; Jan Klima z Woli Zabierzowskiej; Al. Nikitiuk z Sandomierza; Adamowie Lenertowie ze Lwowa; Władysław Jędrzejowski z synem ze Stryja; Ksawera Niedzielska z Rozwadowa; Ludmiła Hawraszkowa z Morawskiej Ostrawy; Jan Cichy z rodziną ze Lwowa; Ludwik Sawicki ze Lwowa; Greta Haehnel z Wiednia.

Maszyna do pisania

Rem. Sch., nowa, nie używana, bardzo tanio do sprzedania. — Wiad. Handel papieru S. Teufla. Kraków, ul. Szewska l. 20 5563 1 2

Inteligentna wdowa

wydaje obiady u siebie. Wiad.: ul. św. Filipa l. 18, I p. na lewo. — Tamże wspólny pokój dla panienki. 5566 1 3

Do sprzedania

bufet z ladą, stoły, stołki, kanapki pluszowe, aparat piwny, stoły większe, kuchenne, lodownia, pniak do mięsa, lada wraz z lodownią, kasa ogniotrwała, Nr 2 i 3, sypialnia, jadalnia dębowa, pianino, biurka, całe urządzenie kuchni, szafy, łóżka, lustra duże, do magazynów, i różne meble używane, lecz w dobrym stanie. Najtaniej sprzedaje chrześcijański magazyn, Kraków, ul. Kopernika l. 13. 5574 1 5

Chłopiec

zamiejscowy z ukończoną 2-gą gimnazyalną lub 3-cią wydziałową, znajdzie umieszczenie jako praktykant w hurtownym handlu win pod firmą J. Fedorowicz w Krakowie. 5572 1 3

Kanarki rasowe

harceńskie od 7—14 K do sprzedania. Ul. Rakowicka 17, II p. 5570

Fasye podatkowe

sporządza i udziela informacyj **konces. zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 5542 1 15

Do wynajęcia

3 pokoje

przedp., kuchnia, gaz, na II piętrze, frontowe, od 1 sierpnia, 1 września lub od 1 października.

2 pokoje

przedp. i kuchnia na II piętrze w oficynie, od 1 sierpnia 5569 1 3

Łobzowska 6.

Zarząd Dóbr Płaszów

p. Podgórze-Płaszów, poszukuje pisarza gospodarczego zaraz lub od 15 lipca. Również potrzebny zaraz maszynista do młocarni parowej. 5567 1 5

Francuzkę do konwersacyi dla 16-letniej panienki na wieś, przyjmę na czas wakacyj za utrzymanie. Zgłoszenia: **E.** poczta **Czarna,** koło Pilzna. 5506 1 3

Potrzebny zaraz

praktykant biurowy z ukończoną szkołą handlową lub niższą szkołą średnią. Zgłoszenia pisemne pod **F. D.** poste restante **Kraków** gł. poczta. 5521 3 3

30.000 K

poszukuje się na I hipotekę realności, położonej w Rynku miasteczka fabrycznego koło Krakowa. — Zgłoszenia pod **I Hipoteka** poste restante **Kraków.** 5529 2 3

Słoneczne mieszkania

5 i 4 pokoje, przedpokoje, kuchnie, elektryka, komfort, pokój dla służby, do wynajęcia od 1 października, przy ulica Zyblikiewicza l. 12. — Wiadomość u właściciela na II-em piętrze. 5535 2 3

Sklep

towarów mieszanych

dobrze się rentujący, w najruchliwszej ulicy, od lat 20 istniejący, tanio do nabycia. Informacyi z grzeczności udzieli Melzer, zegarmistrz, Kraków, ul. Sławkowska 16. 5520 2 2

Do wynajęcia zaraz

pokój frontowy, umeblowany, na I i II p., przy ul. św. Jana l. 26. 5340 6 0

Osoba w średnim wieku, poszukuje posady zarządu domem, zna się na warszawskiej kuchni i szyciu bielizny, również na pielęgnowaniu niemowląt podług najnowszej metody, posiada język niemiecki, polski i rosyjski. **K. H.** poste rest. **Mysłowice.** 5436 3 3

Pianista-wirtuoz

uczeń Leszetyckiego, spędziłby chętnie wakacye na wsi. Jako słuch. filoz. przyjmie również płatną lekcyę. Zgłosz. pod **„Walka 24"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 5409 3 3

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie

4353 43 0

poleca

Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Do wynajęcia

od 1 października, przy ulicy Gołębiej l. 3, na I piętrze, **mieszkanie,** składające się z 6 obszernych, słonecznych pokoi, łazienki, przedpokoju, szatni, 2 nyż, spiżarni, pokoiku dla służby, gaz i elektryka, z nadzwyczajnym komfortem. 5564 1 3

Poszukuje się

od 1 września b. r. 3 do 6 pokoi, w całości lub w części na parterze, z tego dwa frontowe, przy ulicy ruchliwej, dla biura przemysłowego, przez rozmaitą klientelę licznie uczęszczanego.

Opis mieszkania, warunki i wysokość czynszu listownie: Bronisław Krasicki, Kraków, Gołębia l. 16. 5580 1 3



Cena 60 h. Najlepsze mydło toaletowe, aby osiągnąć piękną cerę. — Do nabycia także z zapachem róż, fiołków i bzu. 4176 4 5

Z powodu przeniesienia składów wysprzedajemy po nader niskich cenach posadzki cementowe, cokoły terazzowe, terranovę, używane drzwi i okna etc., etc. — **E. Uderski i Ska, św. Sebastyana 8.** 5511 2 3

Apteka w Strumieniu

(Śląsk austr.)

przyjmie zaraz **ucznia.** 5464 3 3

Zakopane.

Jeden lub dwa pokoje z utrzymaniem po 5 kor. dziennie. Kasprusie 18. 5492 3 3

Pokój

jeden lub dwa, dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa l. 9. Cholewiczowa. 5226 10 0

Mądry Polak po szkodzie?

Pamiętajmy:

że przed udzieleniem kredytu, żyrowaniem weksla, przed powierzeniem kaucyi, przed oddaniem dzierżawy, kierownictwa lub zastępstwa, przed zawarciem jakiejkolwiek ważniejszej transakcyi winniśmy się zwracać z zapytaniem do Pierwszego galicyjskiego biura informacyjnego **Hieronim Weiss i Ska, Kraków, Groble 8,** istniejącego od 1887 roku. 5281 9 30

Nowootwarty Magazyn „FEMINA"

przy ulicy Grodzkiej l. 8

poleca **w wielkim wyborze** i po **cenach bardzo niskich**

BLUZKI

szlafroki, spodnice, halki, bieliznę damską i t. p. 5013 7 8

Najlepszy spirytus

na nalewki ca. 98% siły

poleca 5119 6 10

Parowa Fabryka Wódek Polskich **Romana Marczyńskiego**

Kraków, ul. Kościuszki l. 25

Pałac,

filia: **Prądnik Czerwony**

Trakt Warszawski, Pocieszka, za rogatką.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca następujące wydawnictwa:

	koron
Anczyc W. **Dzieje Polski w 24 obrazkach.** Wyd. nowe. Karton	1·30
Bartusówna M. **Dzieła.** Tom I/II. Bibl. Mac. Nr 86	2·—
Bibl. Uniw. lud. Nr 15. Sienkiewicz H.: Bartek zwycięzca. Wyd. nowe	—·32
Bojanowski H. **Vae victis.** Romans	4·—
Breański F. generał. **Autobiografia**	3·—
Bujak F. **Materyały do historyi miasta Biecza (1361—1632)**	7·50
Ciepliński Cz. **Twoje kwiaty.** Poezye	2·—
Daniłowski Gustaw. **Fragmenty**	3·—
Duch Kazimierz. **Mała wojna i zbrojne powstanie**	3·20
Halicka B. **Błędni rycerze.** Powieść z czasów emigracyi. W. II. 2 t.	5·—
Jadwiga z Łobzowa. **Z polskiego skarbca.** Cz. II	1·70
„ „ **Polacy.** Cz. II	3·70
Jankowski Cz. **„Chłopi" Reymonta i krytyka niemiecka**	—·80
Krapotkin P. **Wielka rewolucya francuska 1789—1793.** Zeszyt 3-ci	—·60
Małkowski A. **Jak skauci pracują**	2·40
W oprawie	3·—
Matejko Jan. **Dzieje cywilizacyi w Polsce**	26·—
Morozewicz J. **Granit tatrzański i problem jego użyteczności**	1·—
Pigoń Stan. **„Biesiada" A. Towiańskiego**	—·70
Pelczar J. ks. **Masonerya, jej istota i zasady**	5·—
Plage K. **Okres Stanisława Augusta w historyi numizmatyki polskiej**	32·—
Prus B. **Dziwni ludzie.** Nowele	4·—
Szalay S. **Jak fotografować?** Wyd. IV	1·30
Szpyrkówna M. **Pierwiosnki.** Powieść	5·20
Zaborowski St. **W sercu kniei.** Obrazy myśliwskie	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5568 1 2

Celujący uczeń V kl. gimn.

przygotowuje do egzaminu pryw. lub popraw. Zgłosz.: „78" poste rest. Kraków. 5523 2 3

Potrzebni zaraz

autotypowi: fotograf kollodj. i trawiacz. Oferty z referencyami: Kijów, **„Grafik",** Sofijowska 7. 5432 3 3

Wiśnie hiszpańskie do smażenia 5 K, wiśnie czarne do smażenia i na nalewki 5 K, świeżo rwane, wysyła w 5-kg koszykach, opłatnie za zaliczką **S. Falek,** Zaleszczyki 12. 5434 2 2

Do wynajęcia

sklep od 1 września, ul. Długa 38. 5444 3 3

Do egzaminów poprawczych z języka niemieckiego przygotowuje i udziela konwersacyi. **M. P.** poste rest. Kraków. 5416 2 2

Kupuje

się fortepiany krótkie, pianina, meble, sypialnie, jadalnie, salony, broń, kasy ogniotrwałe. Kraków, Gołębia l. 5, sklep. 5482 5 10

Wiśnie hiszpańskie, codziennie świeżo rwane, do smażenia i na kompot w 5-kg koszykach 4 K 75 h franko za zaliczką wysyła: **D. Gottfried,** dom eksportowy, Zaleszczyki V. 5511 3 4

Pomocnika

młodszego fachowca, poszukuje handel żelazny i norymberski Karola Nowaka i Spółki w Tarnowie. 5514 3 3

Poszukuję pożyczki

wekslowej 4000—6000 K, dam dobry procent i zabezpieczenie odpowiednie. — Zgłoszenia: **„Ergon"** Kraków, Krupnicza 9. 5536 2 3

Młody, energiczny przemysłowiec poślubi majętną pannę lub młodą wdowę. — Zgłoszenia pod **W. W.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu. 5537 2 3

Morele

brzoskwinie, wybierane wspaniałe okazy 5 kg 2·50 K, najpepsze jabłka, soczyste gruszki, renklody za 2 K wysyła **J. Müller,** właściciel winnic Kiskunhalas (Węgry). 5510 3 10

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten, otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, — świeżość i delikatność. —**

Cena 4 K. 3491 11 0

JAN IHNATOWICZ
Kraków, Sukiennice 20.
Lwów. Sykstuska 25.

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, M. Schwarc, Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 4541 17 20

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u **S. ZAHNA**

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** srebrny Omega za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.** 4351 7 0

LECZNICA

dla zwierząt oraz **Zakład kąpielowy**

Kraków, Lubicz 40 — Tel. 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze,** oraz **zwyczajne.** 4424 12 0

Artur Liebeskind lekarz weterynaryjny.

RUTYNOWANY

buchalter-bilansista

sumienny pracownik z długoletnią praktyką i chlubnemi świadectwami, biegły w języku polskim i niemiec. poszukuje posady od 1 października lub wcześniej. Zgłoszenia pod: **„S. B. 5581"** do Administracyi „N. Reformy". 5581 1 2

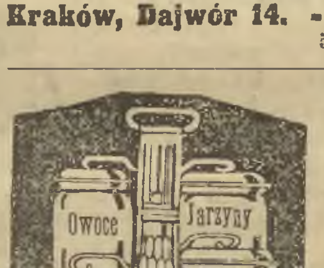
MARMURY i GRANITY

wszelkiego rodzaju wykonuje solidnie i tanio

PIERWSZA KRAK. ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WYROBÓW MARMUROWYCH

STERNBERG i FRUCHT

Kraków, Dajwór 14. - - - - - - - - - Telefon 2180. 5559 1 10



Słoje i aparaty **Wecka** do konserwowania owoców, jarzyn, grzybów, ryb, mięsa i t. p.

5117 poleca 8 12

W. HALSKI

HANDEL ŻELAZNY

Kraków, Sukiennice 21—22, ulica Szewska 23.

Wyłączny skład.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

WŁADYSŁAW GRABOWSKI

KONC. BUDOWNICZY

Biuro Jagiellońska 11 — Telefon 10

wykonuje roboty adaptacyjne, osusza wilgotne mieszkania, kanalizuje podwórza i budynki, odnawia fasady z własnych rusztowań. 5028 3 10

L. 10656/14 5552 1 3

Obwieszczenie.

Magistrat król. woln. miasta Drohobycza rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę zapomocą pisemnych ofert na budowę nowego ratusza w Drohobyczu.

Koszt budowy obliczono na ogólną sumę w kwocie 424.609 K 06 hal.

Oferty ostemplowane i zaopatrzone w wadyum w gotówce lub papierach wartościowych w kwocie 21.232 kor. mają zawierać oświadczenie, po jakich cenach jednostkowych podejmuje się oferent wykonania każdej z wyszczególnionych w kosztorysie robót, a względnie na jaki przystaje opust od cen kosztorysowych. Nadto wyraźnie oświadczyć ma oferent, że warunki ogólne i szczegółowe budowy są mu dokładnie znane, i że takowym bezwarunkowo się poddaje.

Oferty należy wnosić najpóźniej do **dnia 10 sierpnia 1914 r.** godz. 12 w południe na ręce Prezydyum Magistratu, poczem w obecności oferentów nastąpi otwarcie wniesionych ofert.

Oferty dodatkowe lub wniesione po upływie wyż podanego terminu nie będą wogóle pod rozwagę brane.

Plany budowy, szczegółowy kosztorys i warunki licytacyjne można przeglądać w biurze technicznem Magistratu w godzinach urzędowych.

W Drohobyczu, dnia 6 lipca 1914.

Burmistrz:
Rajmund Jarosz.

Do sprzedania

14 parcel budowlanych,

w tem 5 narożników, od ca. 80 do 120 sążni kwadr. przy kompletnie urządzonej ulicy Kraszewskiego, zabudowanej już 12 dwupiętrow. domami (wodociąg, kanały, kabel elektr., chodniki), w pobliżu tramwaj, 2 szkoły i zakupiony przez miasto Kraków plac pod targowicę.

Wylot ulicy na Błonia — naprzeciw bramy parku Jordana.

Sążeń od 160 K wzwyż. 5118 6 10

Warunki spłaty bardzo dogodne.

Zgłoszenia do właściciela

Romana Marczyńskiego, Kraków, ul. Kościuszki 25.



Rolnicze maszyny, nasiona, nawozy, wapno, węgiel etc.

5560 1 15 ofiaruje najtaniej

„PŁUG" DOM KOMISOWO-ROLNICZY **Stef. Konopki w Krakowie. Tel. 1055.**

Do sprzedania

w Krakowie Handel delikatesów, elegancko urządzony, z wyrobioną klientelą, istniejący od lat 25, a mający obrotu rocznego 46.000 K. — Do kupna potrzebnym jest większy kapitał z powodu znacznych zapasów towaru. Również możliwe nabycie handlu tego w drodze zamiany na dom nieduży za ewentualną dopłatą różnicy w cenie. Bliższych informacyj udziela się w kancelaryi przy ul. Floryańskiej l. 8, I p. 5586 1 2

Płyty, Płyny — **Fotograficzne** — Przybory, Przyrządy, Papiery

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm. Aparaty projekcyjne. Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD

przyborów fotograficznych.

ul. Szewska, L. 2.

Telefon 1428. 5071 10 0

Do L. 79400/1914. 5502 3 3
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót:
wodociągowych,
kanalizacyjnych,
instalacyi gazowej,
instalacyi elektrycznej,
wykonać się mających przy budowie zakładów sanitarnych na gruntach po zakładzie kontumacyjnym w Krakowie, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową, przyczem zastrzega sobie rozdział robót według swego uznania.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddział A., IV piętro, drzwi Nr 8, od godziny 11 do 2 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe. — Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem na złożone w Kasie miejskiej wadyum w wysokości $2^1/_2$% sumy oferowanej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 13 lipca 1914 r.** do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty później wniesione, lub nie ułożone według wzoru, nie będą uwzględnione.

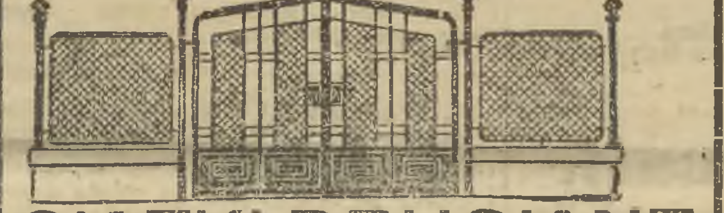
Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,
dnia 3 lipca 1914 r.

Zaraz do wynajęcia

SALA

12 m. długa, 6 m. szeroka, w Pałacu Spiskim.

Wiadomość: **„Gafota", Kraków, Pałac Spiski.** 4090 15 0



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych 1755 20 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.

Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. — Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10/48. Telefon 1461.

Dostać można także we większych handlach towarów żelaznych.

Sprzedaje bardzo tanio:

Wyroby z chińskiego srebra, jak: nakrycia stołowe, etażery, koszyki, cukiernice, lichtarze i t. p. w wielkim wyborze, okazyjnie nabyte, wyroby z bronzu, antyki, stare szkło i porcelanę, obrazy

KONCESYONOWANE BIURO KUPNA i SPRZEDAŻY

Gustawa Strycharskiego, plac Maryacki 8, I. p.

Przyjmuje w komis meble antyki, broń, obrazy i t. p., wykupuje kartki zastawnicze. 4462 8 0

L. 2673. 5553 2 3

Konkurs.

Celem obsadzenia posady:
a) **Kontrolora Kasy Wydziału powiatowego,**
b) **Kierownika Biura pośrednictwa pracy,**
rozpisuje Wydział powiatowy konkurs.

Do każdej z powyższych posad przywiązane są następujące pobory:
1) Płaca w kwocie 2400 K rocznie;
2) Dodatek stałej czynnej służby 480 K;
3) Prawo do sześciu pięcioleci każde po 240 K.

Prawa i obowiązki, przywiązane do posad powyższych, określone są w obowiązującym statucie organizacyjnym.

Zarówno Kontrolor Kasy, jak Kierownik Biura pracy, mają prawo do emerytury wedle norm obowiązującego statutu emerytalnego.

Do podań należy dołączyć:
1) Metrykę chrztu, jako dowód ukończenia 24, a nieprzekroczenia 40 lat życia i obywatelstwa austryackiego;
2) Świadectwo zdrowia;
3) Świadectwo moralności;
4) Świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej;
5) Świadectwo ukończenia przynajmniej 6 klasy szkoły średniej;
6) Świadectwo przynajmniej jednorocznej praktyki w dziale rachunkowym przy Magistracie, Wydziale powiatowym, Wydziale krajowym lub przy innej instytucyi finansowej, ewentualnie w Biurze pośrednictwa pracy;
7) Krótki opis przebiegu dotychczasowego życia.

Podania wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Targu do **dnia 20 lipca 1914 r.** do godziny 12 w południe.

Wydział powiatowy w Nowym Targu,
dnia 3 lipca 1914.

Sekretarz: **Peszkowski.** Wiceprezes: **Lgocki.**



Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 131 0

Kierownika filii techniczno-handlowego w Krakowie, z kaucyą 4000 K, poszukuje się zaraz. Pensya początkowa 250 K miesięcznie. Zgłosz.: pod znakiem „Omega 359" do biura anonsów Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika. 5527 2 2

Krynica-Zdrój

Pensyonat Urszula-Stefania

pierwszorzędny, poleca się. 5349 3 3

Okazya!

Garnitur męski, antyk, gdański, biurko, biblioteka, kanapa, 2 krzesła i zegar — 2 szafeczki małe, szafa mahon, na bibliot. — fotel biurowy, garnitur salon., antyk mahon., biurko empire, antyk — lichtarze, dywany perskie, obrazy Dobrowolskiego, Sozańskiego, Tomkiewicza, Ilicza i t. p. — Kolegium Pijarów, ul Pijarska 2, I p., 16 drzwi. — Od 11—1 i od 4—6. 5557 2 8

Gimnazyalistka kl. VII

poszukuje pracy na czas wakacyj. **H. M. 28** poste rest. **Kraków.** 5324 5 0

Lokal

parter, 3 ubikacye, śródmieście, na przedsiębiorstwo przemysł., fabryczne lub biura. Wiadomość: ulica Gołębia l. 14, II p. 5538 3 5

Spólnika

do znakomitego bezkonkurencyjnego interesu, przyjmę zaraz. Rozchodzi się o interes na całą Galicyę, Austro-Węgry i Bałkan. Kapitał wymagany w gotówce zaraz 10.000 kor., we wrześniu 5000 kor. Zgłoszenia pod znakiem „Alfa 248" do biura anonsów Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika. 5528 2 2

Księgarnia H. Altenberga

we Lwowie

przyjmuje w każdym czasie zdolnych **agentów i agentki** do rozsprzedaży dzieł na raty. 163 25 0

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności. — Podejmuje się opieki nad chorymi po domach. Pielęgniarka, ul. Czarnowiejska 23, II p. 4325 10 0

Kto ma gotówkę

leżącą w bankach na mały procent, niech się zgłosi do **„Ekonomii",** Kraków, Bonerowska 4, która ulokuje ten kapitał na najpewniejszej hipotece na 8—9 procent, bezpłatnie.

Kupno i sprzedaż domów, lasów, majątków ziemskich, zamiany i t. p. przeprowadzamy szybko i tanio. 5388 2 4

Ożeni się agronom

z uniwersyteckiem wykształceniem, lat 28, na stałej posadzie, z dochodem 4000 K rocznie, z sercem pełnem gorącej tęsknoty za kwitnącem i harmonijnem szczęściem małżeńskiem. Z powodu braku stosunków, pragnie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z przystojną, zamożną szatyną lub brunetką, lubiącą pobyt na wsi i gospodarstwo domowe. Dyskrecya rzeczą honoru, to też uprasza się o nieanonimowe zgłoszenia z fotografią pod **„Radość 69.489"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu. 5445 3 3

Słuchacz filozofii

(filologii klas.), zdolny i rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj lub guwernerki na wakacye, względnie na cały rok. — Do egzaminów poprawczych przygotowuje z pewnym wynikiem. — Adres: **J. O., sł. fil., Uniwers. Jagiell. w Krakowie.** 5410 6 0

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzająco nacieranie, od wielu lat **ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowane marką ochronną.

„NEROOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 12 flakonów K 9·60, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i droguer.yach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 21 25 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.